Nr. 57 (z dod. por.). Dnia 26 lutego. Piątek. Dnia 14 (26) lutego 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu 24-ym lutego mieli szczęście przedstawiać się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu: pomocnik dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego jenerał piechoty Pawłow, komendant fortecy warszawskiej jenerał-lejtnant Komarow, kurator okręgu naukowego warszawskiego radzca tajny Apuchtin i gubernator kaliski radzca tajny Daragan. We wtorek Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu raczył przyjmować jenerał-adjutantów: Gurko i Dragomirowa.

(Warsz. Dniewn.)

— Kantor Banku państwa w Warszawie ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości powszechnej, że w kantorze Banku, oraz w kantorze pocztowym w Warszawie i jego oddziałach miejskich, od godz. 10-ej rano, d. (17) 29-go lutego r.b., rozpocznie się sprzedaż biletów II-ej emisji Najwyżej dozwolonej loterji dobroczynnej na rzecz ludności w miejscowościach, dotkniętych klęską nieurodzaju, w cenie po rs. pięć (5) za bilet i po rs. jeden (1) za kupon. Sprzedaż biletów po cenie wyższej od powołanej surowo się zabrania.

Zarządzający kantorem Banku państwa w Warszawie, baron *G. Driesen.*

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 10-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sytuacja w Paryżu wydaje się bez wyjścia. Po zrzeczeniu się przez zachowawczego republikanina, p. Ribota, misji utworzenia nowego gabinetu, prezydent Carnot, który rozumie to, że nazajutrz po encyklice Leona XIII-go do katolików francuzkich nie może — zgodnie z życzeniem Hubbarda i Clémenceau—rozpoczynać *kulturkampfu,* zwrócił się ponownie do Freycineta z prośbą, aby ratował nawę ojczystą. Freycinet czuje się wszakże widocznie zbyt głęboko dotkniętym porażką z d. 20-go b. m., odmówił więc Carnotowi obarczenia się niewdzięcznem posłannictwem, aczkolwiek w gruncie rzeczy powinien był pamiętać, że większość ówczesna złożyła się przeważnie z żywiołów, godzących się chyba w negacji i że tylko właśnie ówczesna mniejszość, złożona z 202-ch umiarkowanych republikanów, przedstawia jednolitą i spoistą siłę polityczną, na której oprzeć się można.

Otrzymawszy rekuzę od Freycineta, zwrócił się Carnot we wtorek wieczorem do ministra finansów obalonego rządu, p. Maurycego Rouviera, który już od d. 30-go maja do d. 3-go grudnia 1887-go r. był prezesem ministrów i widział ostatnie dni Juljusza Grévyego. Rouvier pragnął pozyskać dla swej kombinacji Freycineta, Ribota, Constansa, Devella i Bourgeois z dotychczasowego ministerjum, a uzupełnić to grono powołaniem senatora Loubeta do teki sprawiedliwości i umiarkowanej barwy deputowanego Burdeau na miejsce radykalistów: Roche'a lub Yves Guyota. Gabinet Rouviera miał być przeto jeszcze konserwatywniejszym od obalonego. Radykaliści, którzy pragną *per fas et nefas* walki z kościołem, a uważają się błędnie za panów sytuacji, założyli protest przeciw gabinetowi takiego kolorytu i unicestwili z kolei tę także kombinację, która poprowadziłaby zresztą niewątpliwie do bardzo rychłego rozwiązania izby.

Ponieważ wszystkie dotąd projekty, oparte na wzmocnieniu żywiołu zachowawczo-republikańskiego w przyszłem ministerjum, spełzły na niczem, Carnot podjął wczoraj krok, który nazwalibyśmy rozpaczliwym, gdyby nie był tylko wyrazem finezji dyplomatycznej, podsuniętej mu zapewne przez wytrawniejszego i chytrzejszego odeń męża stanu. Wezwał on do utworzenia gabinetu dotychczasowego ministra oświaty, p. Bourgeois, radykalistę najczystszej wody. Kombinacja ta zmieniłaby rdzennie fizjognomję całej przyszłości w polityce wewnętrznej, a może nawet i zewnętrznej Francji.

Bourgeois ofiarowałby teki: Brissonowi, Floquetowi, może nawet i panu Henrykowi Clémenceau. Gdyby radykaliści byli istotnie tak zaślepieni w swej pysze i jednostronnej wierze we własną siłę parlamentarną, że poważyliby się utworzyć rząd swojego stronnictwa, to pierwszy krok zaraz na drodze do sekularyzacji kościoła, stanowiącej pierwszy punkt programu radykalnego, przekonałby pyszałków, że łudzili się co do swej potęgi, że ogromna większość izby—złożona również z monarchistów i umiarkowanych republikanów — oświadczyłaby się przeciw takiemu rządowi i zażądałaby natychmiastowej kapitulacji.

Szkice i obrazki.

Do sporej bibljoteczki naszych „szkiców i obrazków” przybyły dwa nowe tomy, z których pierwszy pomnożył dorobek autorski znanego już beletrysty, drugi wprowadza w świat siłę świeżą. P. Ursyn (Jan Zamarajew) wydał wiązankę drobiazgów p. t. „Na palecie”, p. Zygmunt Niedźwiedzki zaś garść „nowell i szkiców” p. t. „Słońce”.

P. Ursyn uważał za właściwe poprzedzić „Paletę” „słówkiem wstępnem”, w którem zawarł swoje poglądy na Benjaminka naszej belletrystyki.

— W sztuce, tej zaczarowanej krainie—mówi—panuje obecnie, obok objawu tworzenia na szeroką skalę, prąd tworzenia szybkiego, szkicowania od ręki, rzucania ledwie konturów, niedomawiania słów i niedociągania struny... Ja właśnie prądowi temu hołduję.

A dalej, zezując w stronę krytyki oczywiście, dodaje jeszcze:

— Nie mam pretensji i nie czuję się na siłach, jak to niektórzy szanowni moi koledzy i szanowne koleżanki, aby nauczać lub stawiać drogowskazy. Zdaje mi się, że nie rzecz to *artysty.*

Więc p. Ursyn jest *artystą,* bo tę stronę swojej umysłowości wyraźnie podkreśla, więc nie chce nikogo uczyć, stawiać drogowskazów, jeno odtwarza przedmiotowo, co uważa za godne uwagi *artysty?*

Jestem p. Ursynowi bardzo wdzięczny za „słówko wstępne”, dowiem się bowiem nareszcie, na czem ów *artyzm* obrazków polega, jakie jego rozmiary i cele.

Oto pierwsze z dwudziestu jeden „dzieł sztuki”, mieszczących się w ramach stu kilkudziesięciu stronnic.

Wilhelmowi Schultz'owi („Stare wino”) urodził się wnuk, więc wydobył z piwnicy odwieczną butelczynę, pamiętającą rok 1759-ty. Pijcie!—zachęca przyjaciół—ale Albert Wissmann, Karol Müller i Ferdynand Krüger, milcząc, spojrzeli po sobie. Potem jeden z nich zaczął, a wszyscy trzej głosem stłumionym, a stanowczym powtórzyli: ten twój wnuk, to już nie nasz.

Zadrżał Wilhelm Schultz. Przechyloną już flaszkę zatrzymał w dłoniach, do połowy napełniony kieliszek postawił na stole.

— A więc i to wino nie nasze!—zawołał i omszałą butelkę schował pod stół.

I już koniec „dzieła sztuki”, streszczonego w stu dwudziestu wierszach (policzyłem).

Włodzimierz i Zosia („Parawanik”), brat i siostra, wyszli na przechadzkę. Wstąpiwszy do jakiejś restauracji, kazali sobie podać kolację, do której przysiadł się kolega młodzieńca. Gdy wrócili do domu i udawali się na spoczynek, Zosia, która odpięła już staniczek w obecności brata, co zawsze dotąd czyniła, zgarnęła go nagle rączką, zastanowiła się i szepnęła nieśmiało:

— Włody...

— No?

— Wiesz co? Nie kupuj mi już parasolki, ale kup... kup za to jutro... parawanik...

I znów koniec. (191 wierszy—policzyłem.)

Przed godziną wrócił do domu („Stach”), aby wypocząć po trudach Wielkiejnocy, gdy nagle z przedpokoju dobiegł go głos dzwonka i wszedł jakiś odrapaniec. Był to jego dawny przyjaciel, szukający posady od lat piętnastu. Napił się wódki, podzielił się jajkiem, zakąsił i opowiedział mu, że dotąd posady nie znalazł.

Z jakąś niewytłumaczoną trwogą (nowe dzieło „Matka”, wierszy 70) przekradał się przez cienisty park. Noc była, księżycowa noc; powietrze parne i cisza zupełna dokoła. Nie trwożył go szum gałęzi i szmer liści, a mimo to w sercu jego coś drżało.

Powracał ze schadzki z mężatką, którą porządnie wycałował. Sumienie go ruszyło, zwłaszcza, gdy ujrzał w domu matkę, w głębokim pogrążoną śnie; p. Ursyn nie powiada jednak, czy się grzesznik naprawdę skruszył i nawrócił.

Jagna, służąca („Krowy”), wypędzała codziennie krowy na pastwisko, gdzie romansowała z łobuzem podmiejskim, płacąc mu za miłość jego mlekiem. Gdy właścicielka, przekonawszy się o nieuczciwości dziewczyny, pozbawiła ją możności wynagradzania afektu chłopaka, wówczas spotkał ją zawód okrutny. Kochanek porzucił kochankę.

Ubogi student („Szal”) mieszkał u ubogiej wdowy, matki ładnej dziewczyny, okrywającej się przez całą zimę miękkim szalem. Pewnego razu, gdy lokator, przeziębiwszy się w nieopalanym pokoiku, zasłabł, panienka oddała mu swój szal, aby się rozgrzał.

Sześć powyższych „dzieł” wystarcza najzupełniej do scharakteryzowania owego „prądu artystycznego”, któremu p. Ursyn hołduje.

Należy przedewszystkiem zapytać, jakie przedmioty wybiera „artyzm”, który nie chce „nauczać i stawiać drogowskazów”, czyli „artyzm” przedmiotowy, bo to chyba chciał autor powiedzieć, rzucając rękawiczkę w twarz krytykom „tendencyjnym” (wszakże tak?).

Zdawało mi się zawsze, że artyści *par excellence* wykluczają ze swojego repertuaru t. zw. kwestje bieżące, palące, sprawy chwili obecnej, które zajmują żywo inteligencję danej epoki, przenosząc ponad nie uczucia i namiętności ogólnoludzkie, niezmienne, łatwiejsze do ujęcia, bo ustalone, nie podlegające działaniu czasu. Głównie stosunek międzypłciowy z podkładem erotycznym, jako na wskroś estetyczny, nęcił beletrystów wszystkich narodów i wieków.

Tymczasem dowiaduję się od p. Ursyna z przyjemnością, że byłem w błędzie. Na jego „Palecie” znalazło się miejsce dla najrozmaitszych motywów, zbieranych na prawo i na lewo, gdzie się dało. Najnowszy artyzm nie zna więc granic, rozszerzył znakomicie zakres tematów, co mu krytyka zapisze bez wątpienia na koncie zasług, dziwiąc się tylko, iż „prąd”, który stara się ogarnąć jaknajszersze koło obserwacyj, nie uznaje uczuć i namiętności, złudzeń i rozpaczy chwili obecnej, która jutro nie będzie „współczesną”, lecz przeszłością, lub czemś, co tak samo istniało, jak wielkoduszność Antigony, duma Korjolana, miłość Romea, zazdrość Otella, śmieszność

Nie sądzimy przeto, aby kandydaturę p. Bourgeois, aby kandydaturę radykalną wogóle można było brać na serjo. Sądzimy, że prezydent rzeczypospolitej postanowił sprowadzić radykalistów z ich całym przesądem o swej potędze parlamentarnej do *absurdum*. Nie mogąc inną drogą przekonać ich, że rząd Francji, liczący się z postulatami polityki zewnętrznej, nie może pochylić się ku anarchicznemu radykalizmowi, zwłaszcza w chwili, gdy sztuce dyplomatycznej p. Ribota udało się pozyskać dla rzeczypospolitej Leona XIII-go, prezydent Carnot pozwala im, aby skosztowali tego mętnego kielicha, z którego od tygodnia on pije. P. Bourgeois popracuje dzień lub drugi z namaszczeniem i emfazą nad sklejeniem czegoś, coby miało choćby pozory życia i przekona się, że formacja ministerjalna, z tych żywiołów złożona, jest wprost niemożliwą. To przeświadczenie poskromi zapewne pychę stronnictwa, któremu się wydaje, że jest sercem i głową Francji, a wyobraża tylko jej rozstrój nerwowy.

Bezsilność faktyczna radykalizmu do skrystalizowania ze swych chaotycznych pierwiastków jakiejkolwiek pozytywnej formy politycznej okazuje się tem jaskrawiej po dokładniejszem rozpatrzeniu się w składnikach większości, która w ubiegły czwartek obaliła rząd Freycineta. Pokazuje się, że radykaliści dostarczyli owej większości wszystkiego 105 głosów, to znaczy, że stronnictwo umiarkowanie republikańskie dwa razy było silniejszem od radykalnego. Nie potrzeba proroków na to, aby przepowiedzieć, że p. Bourgeois nie utworzy nowego gabinetu—chybaby powrót do jakiegoś przedhistorycznego chaosu miał być istotnie programem chwili. Jeżeli los nie przeznaczył Francji zasmakowania goryczy nowego przewrotu, trud p. Bourgeois będzie bezpłodnym.

Powrót Freycineta do władzy uważamy i dzisiaj jeszcze za jedynie logiczny i zasłużony. W danym razie, gdyby potrzeba było osłabić żywioł warcholski w izbie, możnaby ją rozwiązać. Tej egzekucji mógłby dokonać p. Freycinet w imię dobra Francji. Gdyby wszakże nie potrafił zapomnieć o kolebce radykalnej swego żywiołu politycznego, lub gdyby w temperamencie swoim nie mógł znaleźć dosyć energji i stanowczości postanowień, niedających się dwuznacznie tłumaczyć, natenczas mógłby trud rozwiązania izby i zmiażdżenia radykalizmu przyjąć na swoje barki p. Constans. To szczwany *maestro*.

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Dnia 20-go lutego.

Tegoroczny sezon zimowy zapowiadał się dla melomanów nader ponętnie, już bowiem w grudniu wiadomem było, że z początkiem stycznia wystąpi na scenie teatru Maryjskiego Sybilla Sanderson w nowo zaś zbudowanym na drugim brzegu Newy teatrze Aleksandrowa, w którym rozgościła się opera włoska, zdumiewać będzie ponownie potęgą swego talentu Marcela Sembrich.

Dwa te nazwiska wywołały ogólne zainteresowanie się publiczności, pragnącej z jednej strony usłyszeć śpiewaczkę, której sławę i piękność głosili krytycy teatralni angielscy i francuzcy; z drugiej zaś powitać ponownie grzmotem oklasków artystkę pierwszorzędną, której talent zdołał podbić oddawna koła artystów i najbardziej wymagających krytyków petersburskich.

Przyjazd panny Sanderson miał przedewszystkiem urok nowości zarówno ze względu na osobę śpiewaczki, jak i ze względu na operę Masseneta, zapowiedzianą po raz pierwszy w repertuarze styczniowym teatru Maryjskiego. O występach Sybilli Sanderson w operze paryzkiej, w teatrach: de la Monnaie i Covent Garden czytaliśmy pochlebne wzmianki, w których skwapliwie zaznaczano, że sam autor „Herodiady", „Króla Lahory" i „Cyda", który dla panny Sanderson specjalnie napisał „Esklarmondę", obsypywał śpiewaczkę przy każdej sposobności wielkiemi pochwałami, stawiając zasoby jej wokalne na równi z wspaniałym głosem Patti; prasa też miejscowa podała do wiadomości, iż dyrekcji rządowej udało się z trudem zaangażować pannę Sanderson na 15 występów z płacą 2,400 franków za wieczór, kasa zamówień była przeto w oblężeniu, a libretto „Esklarmondy" rozchwytywano.

Nad tem ostatniem pracowało dwóch pisarzy: Alfred Blot i Ludwik de Gramont, wziąwszy za przedmiot swego „poematu" losy Esklarmondy, córki Forkasa, króla Bizancjum i czarnoksiężnika. Forkas pragnie się zrzec tronu z chwilą, gdy Esklarmonda skończy lat 20 i wydaną zostanie za mąż za zwycięzcę na turnieju, mającym rozpocząć szereg uroczystości, dawanych z powodu dojścia do pełnoletności Esklarmondy. Ostatnia pokochała jednak już rycerskiego Rolanda, że zaś arkany sztuki czarnoksięzkiej nie są jej obce, przenosi w sposób tajemniczy kochanka na uroczą wyspę, dokąd i sama wkrótce podąża. Tutaj wśród szeptów i marzeń miłosnych powstaje w niej myśl uwieńczenia skroni Rolanda laurem zwycięztwa, wręcza mu przeto miecz cudowny, zapewniający trjumf w każdej bitwie i wysyła go pod Blois dla rozproszenia oblegających to miasto saracenów. Roland odpiera napaść wrogów, wdzięczny zaś za ocalenie król Kleomer ofiaruje mu w nagrodę rękę córki. Roland odrzuca nagrodę, wywołując oburzenie ludu. Opiekuńcza ręka Esklarmondy czuwa jednak nad nim, staje on bowiem naraz do walki w turnieju na dworze Forkasa, zwycięża i otrzymuje z rąk władzcy Bizancjum rękę Esklarmondy.

Jak zwykle w sztukach scenicznych, osnutych na tle fantazji, w „Esklarmondzie", wypadki następują jeden po drugim bez logicznego związku, niekonsekwencje oddzielnych epizodów uchodzą jednak na razie uwadze widza, uderzonego świetną wystawą opery Masseneta, która zaćmiła, jak zapewniają, paryzką. Zwłaszcza dekoracja prologu, wyobrażająca w głębi wnętrze świątyni bizantyjskiej, w której przedsionku widzimy zgromadzony dwór Forkasa i wnętrze zamku czarodziejskiego, do którego schronili się kochankowie, są prawdziwie imponujące, a kostjumy zadawalniają najwybredniejsze wymagania estetyki.

Panna Sanderson, odzywając się do Rolanda słowami *„je suis belle et désirable"*, nie przecenia swoich przymiotów...

Co do jej głosu, ma on brzmienie przyjemne, jakkolwiek nie odznacza się siłą nadzwyczajną. Najwięcej może zwracają uwagę nuty wysokie, które śpiewaczka bierze z niesłychaną łatwością.

Wogóle jednak przyznać należy, że, jakkolwiek panna Sanderson ma dużą przyszłość jako śpiewaczka koloraturowa, zdolności jej i zasoby wokalne nie dają jej jeszcze prawa do porównań z pierwszorzędnemi gwiazdami, jak Sembrich.

Pani Sembrich wystąpiła dotychczas w „Don Juanie", „Cyruliku", „Łucji", „Rigolecie", „Trawiacie" i „Fauście". Widzieliśmy ją w dwóch ostatnich operach i wyznać musimy, że w jednej i drugiej nie umieliśmy zdać sobie sprawy, co więcej podziwiać, czy: rozwinięcie w partjach Violetty i Małgorzaty całej potęgi niezrównanego głosu, czy grę pełną subtelnych odcieni? To też krytyka tutejsza wyraża się nie tylko z najwyższem uznaniem, lecz i z prawdziwym zachwytem, porównywując śpiew Sembrich do arcydzieła Benvenuta Celli'ego.

Szereg owacyj zgotowano artystce, szczególniej po wykonaniu partji Małgorzaty, w której Sembrich po raz pierwszy słyszeć się dała w Petersburgu. W partji tej „przeszła śpiewem samą siebie", stwarzając postać wysoce poetyczną, o jakiej nawet Gounod marzyć nie mógł.

R.

Z dziedziny katastrof.

Bodaj czy w kronikach katastrof kolejowych zapisano rok tak obfity w wypadki, jak r. z.

Na wspomnienie samo miejscowości: Moenchenstein, Moirans, Saint-Mandé groza dreszczem przejmuje. Nieomylna w tych razach statystyka dopowiada reszty.

Turquan w *Génie Civil* dokładne przeprowadził obliczenia katastrof i wypadków mniejszej wagi, jakie w przeciągu 117-tu dni, t. j. od d. 1-go lipca do 25-go paździer-

---

Don Kiszota i t. d. Ma się rozumieć, że trudno być bezwzględnie przedmiotowym wobec tematu jeszcze nie skrystalizowanego, chwiejącego się pod tchnieniem żarów polemicznych, ale historyk literatury od różni kiedyś, oddzieli ręką umiejętną części przemijające od treści ogólnoludzkiej, którą odszuka w każdem dziele tendencyjnem, zbudowanem przez majstra.

Przez majstra! Bo cokolwiekby przeciwko temu powiedzieli „artyści", prawdą mimo to zostanie, iż nie treść klasyfikuje rodzaje, jeno wykonanie. Każda treść, chociażby najwięcej „tendencyjna", jest i będzie artystyczną, jeżeli ją rzeczywisty artysta w właściwą wcieli formę.

Ale wykonanie, to nietylko technika, to przedewszystkiem wniknięcie w dany przedmiot, to ogarnięcie jego całokształtu, aby wyszedł pełny, plastyczny, do czego jedna obserwacja, jeden moment nie wystarczają. Na charakterystykę człowieka lub wypadku składają się nieraz setki spostrzeżeń.

Tej bardzo pospolitej prawdy nie chcą uznać nasi „najmłodsi", do których i p. Ursyn należy. Chwytają jakiś drobiazg, zwykle błahy, jakiś szczegół, szczególik, rzucają go na tło szarych dekoracyj i sądzą, że stworzyli dzieło artystyczne dlatego, że... nie potrącili o „duszę epoki". Ale to dopiero materjał, z którego można zbudować gmach piękny, gdy się tego budulcu zbierze ilość dostateczna.

Wszystkie „dzieła" p. Ursyna, rozrzucone „Na palecie", są takiemi szczególikami, których dopiero kilka, kilkanaście złożyłoby się na nowellę lub obrazek. W każdem z nich pochwycił i przytrzymał autor jeden błysk duszy ludzkiej, a błysk tak małej wagi, nikły, że gaśnie w pamięci czytelnika prawie natychmiast po przejściu do szkicu następnego. Są nawet w „Na palecie" utwory, w których sobie autor tego trudu nie zadał. N. p. „fotografia" p. t. „Pod żółwiem".

Blizko trynitarzy istnieje na Solcu knajpa — opowiada p. Ursyn—„pod żółwiem". Napis ma szumny: „Restauracja". Trzy schodki prowadzą do drzwi oszklonych, a przysłoniętych białą firanką. Nad drzwiami wiecznie wisi wielki żółw malowany, a wieczorem pali się wielka lampa.

W dalszym ciągu opisuje autor, jak ta knajpa wygląda, kto do niej przychodzi i jak się właściciel, p. Pomorski, do gości zabiera.

Każdemu „nie-artyście" zdawałoby się, że po naszkicowaniu tła zacznie się dopiero jakieś opowiadanie, ale zdawałoby się daremnie, bo p. Ursyn na tem poprzestał.

Przypuśćmy, że treść nie gra żadnej roli w sztuce słowa, skoro tak obrazkarze twierdzą. Niechże będą osobnym „rodzajem", zbieraczami odręcznych szkiców, jak głoszą wszem i wobec; niech sobie odtwarzają wygląd knajp, salonów, pracowni, lamp, dorożek, dzieci, podartego surduta, oddzielnych momentów psychologicznych, ulotnych wrażeń, drobnych spostrzeżeń itd. Artyzm ogarnia tak szerokie dzierżawy, że w jego granicach zmieści się wszelaki kaprys.

Gdy jednak ktoś nie daje treści (czy bajki, czy psychologji), powinien brak ten wynagrodzić czemś innem, np. wykończeniem technicznem, starannością rysunku. Czynią to starsi koledzy p. Ursyna (Rutkowski, Konar i inni), którzy wypełniają chudy szkielet niezwykłem bogactwem subtelnych cieniów.

Ale p. Ursyn nie posiada zupełnie „delikatnego dotknięcia" Jasieńczyka, Rutkowskiego lub Konara. Szkicuje swoje odręczne szkice szkiców, rzuca na papier rysy grube, niezbędne, markuje tylko, że się żargonem aktorskim wyrażę, słowem „nie domawia słów i nie dociąga struny" nawet wtedy, kiedy maluje najbłahszy szczegół, którego całą wartość stanowiłoby właśnie staranne wykonanie.

Cóż więc zostaje? Poprawny język? Tej jednak zalety mamy prawo domagać się od każdego rutynowanego dziennikarza. I dykcja zresztą p. Ursyna, aczkolwiek równa, wygładzona, nie przekracza miary przeciętnej. Niema w niej siły, błysku zwrotów oryginalnych, ciepła w końcu.

Jakże inaczej przemawia p. Zygmunt Niedźwiedzki, autor „Słońca". Okropne rzeczy, samą prawie pornografję upodobał sobie ten nowicjusz, ale z jego obrazków i szkiców bucha niepospolity dar słowa artystycznego.

Drobiazgi swoje poprzedził p. Niedźwiedzki rodzajem prologu.

Oto nadeszła wiosna.

— Na ulicach — istny raj! Co za ruch! Co za upojenie! Jakie rozradowane twarze! We wszystkich zaś oczach, w każdej szybie, w dachach pojazdów, w guzikach odzieży, w kałużach nawet iskrzyły się złote blaski, spadające na świat z olbrzymiej, błękitnej przepaści niebios, w owej promiennej, ognistej kuli biorąc początek — jak w źródle.

— Czem jest ta jarząca bryła, zawieszona na wysokościach, która w wyniosłem milczeniu bóztwa, dumnie i przyjaźnie zarazem spogląda co dnia swem promienistem obliczem z niedoścignionej dali nieba? Ten olbrzym szczerozłoty, od którego bije potopem żar i jasność, przed którym można się ręką zasłonić, a niepodobna ukryć się lub uciec, który rozprasza samobójcze zamysły desperata, darzy natchnieniem artystów itd. itd.

Nagle zmienia się krajobraz. Z nieba spadł deszcz i starł odrazu wszystkie barwy, zgasił blaski. A wówczas skarży się autor, przed chwilą upojony, szczęśliwy.

— Wszystko staje się znów brzydkiem i nędznem, jakiem było, jakiem jest. Nadane rzeczom małym i lichym pozory piękna zniknęły, odkrywając tem wyraziściej rzeczywistą ich, tak marną postać itd.

Nie przypadkowo zestawił autor dwa wręcz sobie przeciwne momenty. Uczynił to rozmyślnie, hołduje bowiem krańcowemu pesymizmowi, czego dowodem jego „nowele i szkice", przesiąkłe niezadowoleniem ze świata i z życia.

Nie wyrządziłbym nowicjuszowi przysługi, powtarzając treść jego tematów naturalistycznych, przeto ograniczę się tylko na prostej wzmiance, zaznaczając niezwykły talent pisarski p. Niedźwiedzkiego, który — oby się jaknajrychlej ukoił i zdjął z oczu czarne okulary, dostrzegające jedynie brudów ludzkich. Pełne, dojrzałe dzieło sztuki nie może obyć się bez świateł

Teodor Jeske-Choiński.

nika r. z., wydarzyły się na siedmiu głównych linjach kolejowych Francji.

Owóż wypadków tych i katastrof było ani mniej, ani więcej, jak 184, z których 48 pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

W czasie niecałych czterech miesięcy— 64 zabitych i 456 rannych. Przeciętnie tedy 6 wypadków na każde 1,000 przebytych kilometrów i około 7 ofiar na każdy miljon przewiezionych podróżnych.

Dodajemy tu dla osób przesądnych, iż piątki nie należały wcale do dni najniebezpieczniejszych, były niemi wtorki, niedziele, a szczególniej poniedziałki.

W czem tkwi źródło złego i jakiemi środkami dałoby się je najskuteczniej usunąć, oto pytanie, którem przed pół rokiem jeszcze pod świeżem wrażeniem doznanych klęsk zajmowano się ogólnie, dziś, po zatarciu się w pamięci wrażeń, puszczono w zapomnienie i niepokojące pytania.

I źle trwa dalej, wypadki powtarzają się za wypadkami, choć szczęściem mniej okropne w skutkach.

Z pomiędzy różnych niebezpieczeństw, jakie pociągom w biegu i na stacjach grożą: wykolejeń się, zawalań się mostów, złego nastawiania zwrotnic i t. p., najopłakańsze w skutkach okazało się uderzenie pociągu w biegu na pociąg już to wolniej idący, już to stojący na miejscu. Wedle podanych powyżej obliczeń, na 184 wymienionych wypadków 75 przypada na uderzenia pociągu na pociąg, z 64 zaś ofiar zabitych 58, a z 456 rannych 375 śmierć i rany z tego rodzaju katastrof odniosło.

W tym tedy kierunku głównie szukaćby należało środka na złe i szukano go też, wymyślając nielada dziwaczne.

Ubawił swojego czasu świat cały projekt, obmyślany przez niejakiego Pawła Masson, a podany czytelnikom w fantastycznej broszurze, o żałobnej okładce a zatytułowanej *„les Trains-Sperans"*. Chodziło tu mianowicie o przymocowanie na przedzie i tyłach pociągu równi pochyłej, zaopatrzonej w szyny tych samych rozmiarów i w tem samem położeniu, co i na samej linji. Szyny te ciągnąć się miały nastepnie wzdłuż całego pociągu ponad wagonami. Zdaniem dowcipnego projektodawcy, w razie spotkania się pociągów mogłyby one z łatwością przejeżdżać jeden ponad drugim... bez wypadku.

Żart jednak na stronę. Widocznie chodzi tu głównie o wynalezienie sposobu, któryby uniemożliwił wyjeżdżanie danego pociągu na linję już zajętą. Służą ku temu najrozmaitsze sygnały i najrozmaitsze hamulce. Wszystkie one wszakże działają przy pomocy ręki ludzkiej, która, że z różnych względów nie bywa nieomylną, dobrze o tem wiemy. Tak zwrotniczy, jak i maszynista mogą zasnąć, mogą być nietrzeźwi, mogą zresztą na stanowiskach swoich paść ofiarą obłędu i szału, a wtedy katastrofa gotowa.

Jedyną tedy drogą dla zabezpieczenia się zupełnego byłoby wynalezienie drogi automatycznego utrzymywania pociągów na progu miejscowości, katastrofą grożącej.

Wiadomo, iż pociąg w biegu, automatycznie zdolny jest zamykać lub otwierać tarczę semafory, czyż więc nie dałoby się obmyślić mechanizmu, któryby w razie potrzeby z linji działał wprost na pedał hamulca pociągowego? Pierwszy przebiegający pociąg „nastawiałby" mechanizm, drugi zaś, idący za nim w czasie niewłaściwym, „wyzwalałby" go i ulegał automatycznemu działaniu hamulca?

Propozycję powyższą, czy pytanie, spotkaliśmy w jednem z pism francuzkich, i powtarzamy je, zasada jej bowiem wcale do przekonania przemawia. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Graždanin* donosi, iż ministerjum finansów zajęte jest obecnie opracowywaniem projektu nowych przepisów o handlu zbożem.

═ *Now. wr.* donosi, iż opracowany został typ szpitala fabrycznego. Departament lekarski, który zajął się tą sprawą w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych, sporządził jednocześnie szczegółowy wykaz inwentarza wzmiankowanego szpitala, aptek fabrycznych, oraz t. zw. punktów leczniczych, gdzieby robotnicy drobniejszych fabryk mogli znajdować pierwszą pomoc lekarską.

═ Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza delegować w ciągu nachodzącego lata specjalistów do różnych miejscowości państwa w celu zachęcenia włościan do suszenia owoców na odpowiednio zbudowanych mechanicznych suszarniach. Na nabywanie podobnych suszarń wydawane być mają zaliczki rządowe.

═ *Nowosti* donoszą, iż przy ministerjum sprawiedliwości ma być niebawem otworzona specjalna komisja w celu przejrzenia wszystkich postanowień ustawy procedury cywilnej, dotyczących wykonywania wyroków sądowych.

═ *Now. wr.* donosi, iż przy ministerjum komunikacyj odbywają się obecnie narady zjazdu inżenierów-hydrotechników w kwestjach, mających związek z regulacją rzek w obrębie państwa. Zjazd zajęty jest pomiędzy innemi obmyśleniem najtańszych środków utrzymania koryta rzek w należytym porządku.

═ W *Praw. wiestn.* ogłoszone zostały przepisy o podziale pomiędzy kolejami opłat za przewóz towarów w komunikacji bezpośredniej.

═ Gazecie *Russk. wied.* donoszą z Petersburga: Reżyser teatru Aleksandryjskiego, Miedwiediew, wyjeżdża na czas postu do Warszawy z trupą, w składzie której znajdują się: Sawina, Dawydow i Dalmatow.

═ Dyrekcja kolei związkowych niemieckich zawiadomiła zarządy kolei tutejszych, należących do związku, że dowóz skopów żywych do Francji został nanowo dozwolony. Dla transportów przeznaczono komory celne: Jeumont, Anor, Batilly i Avricourt.

═ Przy zatwierdzaniu warunków kontraktowych wynajmu stolików żelaznych składanych za Żelazną Bramą, oraz miejsc, przeznaczonych do sprzedaży ryb na tym placu, pokazało się, iż zbyt blizkie i gęste sąsiedztwo bazarów prywatnych wpłynęło na zmniejszenie się dochodu miejskiego z tego źródła o rs. 596 kop. 45, a jest to już nie pierwsze zniżenie opłaty targowej od czasu otwarcia bazaru p. Janasza i innych sąsiednich. Przeciwnie zaś na rynkach, gdzie nie konkurują bazary prywatne, opłaty za wynajem do handlu miejsc wzrastają, jak to np. w ciągu ostatniego roku na Starem Mieście o rs. 383 kop. 80, na Pradze przy ul. Targowej o rs. 156, a nawet na Muranowie spodziewanym jest dochód znacznie wyższy, pomimo ograniczenia godzin targowych i unormowania opłaty do rs. dwa rocznie od jednego przekupnia. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy anormalny co do rynku za Żelazną Bramą, który ze wzrostem ludności miasta powinien raczej coraz większe przynosić dochody, postanowiono na przyszłość w środku miasta nowych pozwoleń na otwieranie bazarów prywatnych nie wydawać, na nowo przyłączonych przedmieściach zaś postępować w ten sposób, aby w każdej chwili zastrzedz sobie dochód ten na korzyść miasta po urządzeniu targowisk miejskich, a to przez postawienie warunku zamknięcia bazaru prywatnego, jeżeli miasto swój własny bazar równie dogodnie urządzony otworzy.

═ W tych dniach sąd okręgowy rozstrzygał sprawę utrzymującego bawarję, Abrama Korensteina, o wypuszczenie w obieg t. z. marek, reprezentujących wartość 3, 4, i 5 kop., a przyjmowanych w jego piwiarni za sprzedawany towar. Urząd prokuratorski domagał się ukarania Korensteina z mocy artykułu 1,150 kod. kar., przewidującego za takie przewinienie karę dwumiesięcznego aresztu. Obrońca oskarżonego dowodził, że w danym wypadku artykuł wymieniony nie może być stosowany, gdyż śledztwo sądowe nie wykazało, aby Korenstein za pomocą znaczków pieniężnych dopuszczał się jakiegokolwiek nadużycia, znaczki te bowiem służyły jedynie dla umożliwienia jego kundmanom, żydom, nabywania u niego w soboty i święta żydowskie piwa i wódki. Na stwierdzenie zasadności takiego zapatrywania obrońca złożył świadectwo zarządu gminy żydowskiej, że żydom nie wolno w szabasy i święta nosić przy sobie pieniędzy. Sąd, podzieliwszy to zapatrywanie obrońcy, uwolnił Korensteina od wszelkiej odpowiedzialności.

═ Naczelnik biura kontroli służących, r. d. Jacuński, wyjechał za urlopem, a obowiązki jego poruczono sekretarzowi tegoż biura, p. Mińskiemu.

═ W przeciągu tygodnia od 13-go do 20-go b. m. z przytułku noclegowego pod nr. 27-ym na Pawiej korzystało 2,519 osób, a w tej liczbie 1,451 mężczyzn, 1,003 kobiet i 65 dzieci.

═ W dalszym ciągu wzmocnionego dozoru nad paszportami i meldunkami zamieszczono w *Gaz. polic.*, co następuje: 1) komisarze cyrkułowi, zwróciwszy szczególną uwagę na prawidłowe i dokładne prowadzenie kontroli paszportowych, winni dopilnować, aby adnotacje w tych kontrolach o upływie terminów paszportów i o ich odnowieniu były dokonywane jaknajdokładniej i jaknajakuratniej, oraz aby do rzeczonych kontroli były zapisywane paszporty niestałych mieszkańców nietylko przyjezdnych, lecz i tych wszystkich, którzy przybyli na mieszkanie z innych cyrkułów. Urzędnik, prowadzący rzeczoną kontrolę, obowiązany jest co tydzień w sobotę przedstawiać komisarzowi wykaz wszystkich osób, których paszporty ekspirowały; 2) za niezameldowanie osób mieszkających, na równi z winnymi właścicielami, dzierżawcami i administratorami domów należy pociągać do odpowiedzialności i lokatorów, w których mieszkaniu wykrytą zostanie osoba bez legalnego dowodu; 3) ponieważ policja cyrkułowa powinna wiedzieć o domach, które ze względu na zewnętrzne urządzenia, sferę lokatorów i inne warunki miejscowe wymagają większego dozoru, przeto wybór domów dla faktycznych sprawdzań, dotyczących wykroczeń przeciw przepisom meldunkowym i paszportowym, pozostawiono uznaniu komisarzy, obowiązanych osobiście i przez swoich pomocników dokonywać sprawdzań jaknajczęściej, zwłaszcza w posesjach bardziej zaludnionych, oraz w hotelach, domach zajezdnych i pokojach umeblowanych. Ogólny dozór nad wykonaniem wszystkich wskazówek, odnoszących się do kontroli meldunkowej i paszportowej, został włożony na pomocnika oberpolicmajstra, pułkownika Andzaurowa i starszego urzędnika do szczególnych poruczeń, r. st. Chrzanowskiego.

═ Powołana przez zgromadzenie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej d. 16-go lutego komisja dla rozpatrzenia zarzutów, czynionych przez b. komisję rewizyjną co do postępowania zarządu, oraz dla wprowadzenia zmian i uzupełnień w ustawie kasy, wczoraj ukonstytuowała się w ten sposób, iż w miejsce p. Zelisławskiego, który mandatu przyjąć nie mógł, powołany został z kolei największą ilość głosów mający p. Antoni Kowalski. Do komisji więc obecnie wchodzą pp.: Budkiewicz, Kowalski, Leśniewski, Sierkowski i Wołowski. Komisja postanowiła się zebrać w przyszły czwartek, o wpół do 7-ej wieczorem, w kancelarji wydziału telegrafu, tudzież przyszła do wniosku, iż żadnych zmian w ustawie projektować nie należy, pociągnęłyby one bowiem za sobą trudności w wyjednywaniu nowych zatwierdzeń; ma być natomiast wypracowana instrukcja dla zarządu kasy.

═ Od d. 16-go do 22-go b. m. zażądali pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy: Franciszek Lilpop na dom przy ulicy Podwale pod nr. 530/531/297*B* 1,400 rs. i na dom przy ulicy Podwale i Ślepej pod nr. 529/297*C* 1,300 rs., Josek Milenbach na dom nr. 1559*A* przy ulicy Marszałkowskiej 9,600 rs., Hersz Orzech na nieruchomość nr. 1772 przy ulicy Świętojerskiej 19,400 rs.; Grossglück Teodor na dom nr. 408/9*G* przy ulicy Włodzimierskiej 75,000 rs.; Maurycy Fajans na nieruchomość nr. 2,948 przy ulicy Solec rs. 12,000; Ludwik Jeziorowski na dom nr. 1,612 przy ulicy Żórawiej 20,000 rs.; Abram Glatsztern pod nr. 307/308 przy ulicy rynek Nowego-Miasta 4,000 rs.; Marja Zając na nieruchomość nr. 1,485 przy ulicy Śliskiej 4,200 rs.; Henryk Bernard na nieruchomość nr. 1,327*B* przy ulicy Świętokrzyskiej 25,000 rs. i Antoni Dąbkowski przy ulicy Dzielnej pod nr. 2,496*A* 12,000 rs. Tak liczne zapotrzebowania pożyczek ztąd pochodzą, że serja V listów zastawnych zamkniętą będzie d. 15-go marca r. b., ze względu więc na wysoki kurs tych listów, właściciele przed wypuszczeniem serji VI-ej radziby mieć pożyczkę wypłaconą listami serji V-ej.

═ Porządek dzienny jutrzejszego zebrania członków Tow. ogrodniczego w sali resursy kupieckiej, o godzinie 8-ej wieczorem, jest następujący: 1) odczytanie protokułu; 2) sprawozdanie z działalności zarządu Towarzystwa; 3) wybór członka zarządu w miejsce składającego mandat dra Stanisława Markiewicza; 4) wniosek p. Edmunda Jankowskiego o wysyłaniu nauczycieli ogrodnictwa i ogrodników objazdowych; 5) głosowanie nad przyjęciem regulaminu, ułożonego przez dra Markiewicza w przedmiocie losowania roślin wśród członków, obecnych na miesięcznych zebraniach; 6) pogadanka p. Władysława Kaczyńskiego o niektórych odmianach storczyków z przedstawieniem okazów; 7) pogadanka p. Józefa Kaczyńskiego o lilakach pędzonych; 8) losowanie roślin.

═ Komitet opieki nad plantacjami miejskiemi zbierze się na posiedzenie w nadchodzący poniedziałek, d. 29-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali sztandarowej ratusza. Na porządku dziennym obrad, oprócz bieżących spraw gospodarczych, będzie kwestja założenia zatwierdzonego już skweru parkowego na części placu Ujazdowskiego.

═ W dniu jutrzejszym, o godzinie 5-ej po południu, przypada posiedzenie zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

═ Gość.

Ostatnio bawił w naszem mieście p. Ireneusz Sygietyński, inżenier, zajęty przy budowie kolei w Azji Mniejszej.

Kompanja francuzka, na czele której stał dawniej baron Hirsch, prowadzi obecnie linję do Angory.

W kompanji znajduje się trzech inżenierów-polaków, a w tej liczbie nasz gość, w którym czytelnicy *Kurjera* zyskają stałego współpracownika, redakcja nasza bowiem zapewniła sobie udział p. S. w dziale korespondencyj z tak odległych stron.

═ Wspomnienie.

Dnia 25-go b. m. zmarł w dobrach Nowawieś, pow. sieradzkiego, właściciel ich, ś. p. Lucjan Rembowski, człowiek w całej okolicy znany, lubiany i szanowany.

Zmarły urodził się w r. 1812-ym; nauki kończył w Żoliborzu.

W kaliskiem osiadł przed 60-ma laty i już zagonu nie opuszczał.

Przeniesienie ciała na cmentarz w Brzeźniu odbędzie się dnia 29-go lutego, tj. w poniedziałek.

Zgon ś. p. Rembowskiego obudził żal powszechny w sieradzkiem i kaliskiem.

= Z literatury.

* Otrzymaliśmy „Wyjątek z pamiętnika" kreślony „pod wpływem uczucia dla kobiety, którą uznałem za ideał doskonałości."

Tak określa „Moje konkury" w przedmowie autor Ksawery Aleksota.

Książka wyszła nakładem T. Paprockiego.

* Wyszła z druku powieść współczesna Kazimierza Rojana p. t. „Tymko Medier".

* Ukazała się powieść Józefa Rogosza „Przez boleść i miłość", nakładem *Biesiady literackiej* wydana.

= Z teatru.

* Teatr Wielki zapowiada na dziś „Zbójców" Szyllera (94-ty raz).

Franciszka i Karola Moorów odtworzą pp. Ładnowski i Kotarbiński, Amalją będzie p. Marczelówna, starym Moorem p. Rapacki.

* W teatrze Rozmaitości dziś dramat w trzech obrazach „Okno na pierwszem piętrze" Korzeniowskiego (70-ty raz) z p. Noiretówną, pp. Leszczyńskim, Nowickim i Trapszą w głównych rolach, oraz „Moja kuzynka" komedja w trzech aktach Meilhac'a (18-ty raz). Główne role odegrają: pp. Lüdowa, Czakówna i Barszczewska, oraz pp. Frenkiel, Wolski i Prażmowski.

* W teatrze Małym dziś „Ptasznik z Tyrolu" (113-ty raz) z udziałem p. Babińskiej w roli Gagi, listonoszki.

* Na jutro naznaczono w teatrze Wielkim „Hugonotów" Meyerbeera (przedostatni występ p. Adeli Gini-Pizzorni i p. Pizzorniego), w Rozmaitościach „Koniec Sodomy" (17-ty raz) i w Małym krotochwilę „Dom warjatów" i operetkę „Mąż za drzwiami".

* Pojutrze w teatrze Rozmaitości grana będzie wyborna krotochwila 4-aktowa Kazimierza Zalewskiego „Oj, mężczyzni, mężczyzni!" po raz osiemnasty.

* W nadchodzący czwartek w teatrze rozmaitości premjera 5-aktowej komedji Wiktora Bersezio „Kłopoty pana Travetti"; grać w niej będą panie: Lüdowa, Leszczyńska, Trapszówna i pp. Rapacki (rola tytułowa), Ostrowski, Leszczyński, Szymanowski, Frenkiel, Wolski, Prażmowski, Nowicki, Kruszewski i Janikowski.

Oprócz wymienionych artystów, rolę dziecka, wcale pokaźną, odegra mała Sabinćia Zielińska, która tak sympatycznie wyróżniła się w „Roznosicielce chleba" i „Końcu Sodomy".

* Na salach redutowych rozpoczęły się przygotowania do mającej się odbyć w nadchodzącą niedzielę ostatniej maskarady w połączeniu z tombolą na rzecz kasy pożyczkowej naszych artystów.

Sądząc z wartości nadesłanych fantów, tegoroczna tombola będzie nader interesującą.

* W dalszym ciągu na tombolę artystyczną, mającą się odbyć w przyszłą niedzielę, następujące osoby nadesłały fanty: pp. Krystjan Tour, Anna Spałkowska, rejent Lilpop, Bolesław Ładnowski, Zofja Noiretówna, Stanisława Quellerówna, Bolesława Chraszczewska, Apolonja Grabowska, Klementyna Kaczorowska, Wacław Tracewski, Karolina Brajbiszowa, Jakub Żuberbier, Franciszek Waliszewski, Emilja Rydzewska, Leopold Meyer, Bronisław baron Lesser, M. W. Hanna, Anna Owerłówna, Anastazja Szczepkowska, Józef Wolff, Stanisław Dawid, Helena Hubertowa, Feliks Kwaśniewski, Kazimierz Mieszczański, Józef Daum, Władysław Rychłowski (rs. 3), Władysław Rittendorff (rs. 5), Magdalena Micińska, Marja Micińska, firma „Franciszka", Chudzyński, Szokalski, Żarski, Stanisław Stępkowski, Piotr Wiśnicki, Korwin Piotrowski, Marja Rutkowska.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 510, Rozmaitości 444 i Małym 533 (komplet) i w cyrku 659.

= Z muzyki.

* Koncert Władysława Zeleńskiego odbędzie się d. 5-go marca, t. j. w sobotę, o godz. 7½ wieczorem, na scenie teatru Wielkiego.

* We środę, tj. d. 2-go marca, Towarzystwo muzyczne warszawskie urządza większy wieczór na uczczenie rocznicy urodzin Chopina.

* „Manfred" Byrona z muzyką Roberta Schumana wystawiony będzie w teatrze Wielkim po raz pierwszy d. 6-go marca b. r. w następującej obsadzie: panie: Rakiewiczowa, Marczellówna, Noiretówna, Barszczewska, Mirecka, Trzcińska i Queller, oraz pp.: Kotarbiński (rola tytułowa), Ładnowski, Narkiewicz, Trapszo, Bolesławski, Holtzman, Borawski, Waliszewski, Boczkowski i Tylicki.

W wykonaniu pięknej muzyki Schumanna przyjmą udział soliści opery: panie: Wojakowska, Babińska i pp. Crotti, Kwieciński, Niedźwiedzki, Siwicki i Rutkowski, oraz chór operowy, orkiestra teatru Wielkiego pod batutą p. Michała Hertza i balet, który czynnym będzie w akcie drugim.

* W nadchodzący poniedziałek powtórzona ma być „Królowa Saby" z p. Gini-Pizzorni, we wtorek zaś utalentowana śpiewaczka zakończy swoją gościnę na scenie warszawskiej rolą Santuzzy w „Rycerskości wieśniaczej" Mascagniego.

* Pierwszy występ śpiewaczki Lantes i tenora Prevost odbyć się ma w przyszły czwartek.

* Z powodu pogłosek, jakoby prof. Schlötzer miał opuścić wkrótce konserwatorjum moskiewskie, upoważnieni jesteśmy do kategorycznego zaprzeczenia tej fałszywej wiadomości.

= Nasi w obcej prasie.

Ostatnie numery czeskiego *Svetozora* zamieściły szereg ilustracyj H. Siemiradzkiego, C. B. Jankowskiego, J. Wodzińskiego i J. Brandta.

W ostatnim numerze paryzkiego *le Voleur Illustré* podano polkę mazurkę (na fortepian) przez W. K. Laskowskiego.

Petersburska *Zwiezda* ukończyła tłumaczenie noweli Elizy Orzeszkowej p. t. „Przed sądem", a w każdym numerze od kilku tygodni daje stale ilustracje Andriollego.

Wreszcie londyński *The Daily Graphic* w jednym z ostatnich numerów pomieścił szkico we kopje z pięciu obrazów Jana Chełmińs kiego.

Zamieszkały w Londynie malarz, Jan Chełmiński, otrzymał zamówienie na szereg obrazów treści sportowej, w których ma być portretowany książę Walji.

Obrazy mają wejść do zbiorów księcia.

= Wystawa.

W lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej, przed wszystkiemi wystawami sezonowemi, będzie urządzoną pierwsza dopiero specjalna wystawa przetworów produkcji ogrodniczej.

W tym celu opracowuje się program, jakie mianowicie przedmioty mogą być wystawione.

Ponieważ takie produkty, jak: konfitury i soki wyrabiają się prawie w każdem gospodarstwie domowem, zostaną więc z wystawy wyłączone, a do popisu będą przyjęte: marmolady, owoce suszone, konfitury suche, chleby owocowe, warzywa suszone i prasowane, wreszcie napoje z owoców w postaci win porzeczkowych, agrestowych, jabłeczników, wiszniaków i t. p.

Do udziału zostaną zaproszeni wszyscy więksi i mniejsi producenci, a wystawa ma być urządzona w marcu.

= U wioślarzy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Towarzystwie wioślarskiem zabawa dziecięca.

W program jej wchodzą różne gry i ćwiczenia gimnastyczne, któremi będzie kierował p. Olszewski.

Początek zabawy dziecięcej o godzinie 5-ej po południu.

= „Merkury."

Doroczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury" odbędzie się w połowie marca.

Sprawozdanie z działań Stowarzyszenia w drugiem półroczu r. z. już zostało wygotowane i złożone w jego sklepach, zkąd członkowie mogą je odbierać.

Wnioski, przeznaczone do decyzji zebrania ogólnego, uczestnicy Stowarzyszenia mogą składać w kantorze jego do d. 6-go marca.

= Nowa stacja.

Posiadacze dóbr z pp.: Kryńskim, Dzierzbickim i Sokołowskim na czele, wnieśli podanie do rady zarządzającej kolei wiedeńskiej o otwarcie dla ruchu towarowego i pasażerskiego nowej stacji pomiędzy Włocławkiem a Nieszawą, na gruntach folwarku Mieczysław.

Potrzebę stacji kolejowej zainteresowani popierają znaczną odległością tak od Nieszawy, jak i od Włocławka (dystans bowiem pomiędzy dwiema temi stacjami wynosi 21 wiorst), wskutek czego dostawa wszelkich produktów rolnych do pomienionych stacyj jest zbyt kosztowna.

Nadto w majątkach wymienionych cukrownie Konstancja i Ostrowy oddawna pragnęły urządzić plantacje buraków, z wykonaniem jednakże projektu wstrzymać się muszą wobec kosztownej dostawy do najbliższej stacji kolejowej.

Za urządzeniem stacji w Mieczysławiu przemawia i ta okoliczność, że folwark położony jest przy szosie pierwszorzędnej, a tem samem posiadającej udogodnioną komunikację z sąsiedniemi wioskami w pasie paromilowym.

O ile wiemy, oferta przez zarząd kolei wiedeńskiej przychylnie przyjętą została.

Wkrótce ma być wydelegowana komisja, celem bliższego zbadania warunków miejscowych i porozumienia się z gronem zainteresowanych w tej sprawie obywateli.

= Ze ślizgawki.

Przy nader pięknej pogodzie tory ślizgawkowe w obrębie miasta w dniu wczorajszym były zapełnione.

W hipodromie przy alei Ujazdowskiej zwracała uwagę nader zręczna łyżwiarka, p. Ellis.

Jest to turystka angielska, odbywająca wraz z mężem podróż po stałym lądzie.

= Skargi.

Do wydziału podatkowego w magistracie nadchodzą ostatniemi czasy coraz liczniej skargi od obywateli, użalające się na dowolne przez komisję sprawdzającą szacowanie dochodów z nieruchomości, własność ich stanowiących.

Skargi te, których liczba wynosi już obecnie z górą sto, żądają ponownego, skrupulatniejszego przejrzenia dowodów, przez skarżących przedstawianych, a to celem właściwszego unormowania podatków na następne pięciolecie.

= Brutalny stróż.

Jeden z naszych czytelników p. W. Acz. słusznie się użala na brutalność wielu stróżów kamienicznych, brutalność, która powinna być skarconą.

Tak np. onegdaj pan A. był świadkiem jak w bramie domu pod nr. 7-ym na Nowym-Świecie miejscowy stróż znieważył w najobelżywszych słowach pewną przyzwoicie ubraną kobietę, która się zatrzymała dla przeczytania kartki.

Cerber kamieniczny dowodził, że nikt niema prawa w bramie się zatrzymywać.

= Tragiczny zgon.

W dniu wczorajszym nadeszła do Warszawy wiadomość o tragicznym zgonie Antoniego Karskiego, tutejszego mieszkańca, liczącego 23 lat wieku.

Ś. p. Karski, jako ukończony technolog, obrał sobie specjalność gorzelnictwa i w tym celu zwiedzał wszystkie większe dystylarnie we Francji, oraz Holandji.

Bawiąc w Amsterdamie, udał się do Halnot, miejscowości, gdzie jest jedna z pierwszorzędnych fabryk rektyfikacji spirytusu.

Tam oglądając kotły, spadł z ruchomych schodów między koła maszyn, będących w ruchu.

Po chwili wydobyto straszliwie zgniecione i zeszpecone zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca.

Stało się to w d. 18-ym b. m.

Ś. p. Antoni Karski ma w Warszawie dwie siostry i brata lekarza w Mohilowie.

= Zuchwała kradzież.

Kolonista, Jan Gutowski, przybywszy z mlekiem na targ za Żelazną Bramą, został na chwilę odwołany do sklepu.

Kilkuminutowa nieobecność kolonisty wystarczyła do skradzenia mu wozu z koniem oraz pięciu blaszanemi naczyniami z mlekiem.

Złodzieje uciekli z łupem w obecności mnóztwa osób.

Pomimo natychmiast przedsiębranych poszukiwań, Gutowski konia i wozu nie odzyskał.

= Na uczynku.

W piwnicy domu pod № 30-ym przy ul. Twardej przytrzymano złodzieja, Moszka Goldberga, który ze skradzionym łupem zabierał się do odwrotu.

W jednem z mieszkań pod № 93-im przy ul. Czerniakowskiej ujęto Antoniego Ostaszewskiego, który również z łupem uchodził.

Nadto przytrzymani zostali: Walenty Wójcik, okradający strychy, oraz Fajga Goldbergowa, która spełniła kradzież pod № 36-ym przy ul. Muranowskiej.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym dwaj robotnicy: Michał Kaczkowski i Stanisław Bauer byli zajęci za rogatką marymoncką rozbiórką starej szopy, którą ostatnia wichura mocno uszkodziła.

W czasie tej czynności jedna ze ścian zawaliła się i obu robotników przygniotła.

Kaczkowski uległ złamaniu nogi oraz zranieniu głowy, a Bauer poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

Robotnik ciesielski, Dominik Krążek, piłując deskę, odciął sobie trzy palce u lewej ręki.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Freta powożący wozem roboczym Stanisław Sarnowski, przewrócił niewiadomą z nazwiska kobietę, która uległa bolesnym obrażeniom.

Na szosie radzymińskiej Chil Biner zdrzemnął się, a koń zboczył w rów i bryczka się przewróciła.

Biner złamał nogę i poniósł dotkliwy szwank kości pacierzowej.

Na ul. Bielańskiej dorożkarz № 777, Jan Badowski, przejechał Judkę Lisana, który uległ bolesnym obrażeniom na całem ciele.

= Wypadki na kolei.

W dniu wczorajszym na stacji Zawiercie, z niewiadomej dotąd przyczyny, spalił się magazyn drewniany, stanowiący własność fabryki papieru „Soczewka".

Wartość spalonego towaru, nie licząc zniszczonego budynku, wynosi z górą 10,000 rs.

Wczoraj, pomiędzy stacjami Piotrków a Baby, pociąg towarowy № 122, dążący od Granicy do Warszawy, na 130-ej wiorście uderzył buforem robotnika, Jana Sadkowskiego.

Po zatrzymaniu pociągu, Sadkowskiego przeniesiono do wagonu i zawieziono do szpitala w Piotrkowie.

W dniu wczorajszym na stacji Ząbkowice robotnik, Jan Dratfiński, przesuwając wagonik drogowy, uległ zgniecenia stopy u lewej nogi.

Chorego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono na kurację do domu.

= Zamachy samobójcze.

Wczorajszego wieczora Karolina Stróżkowa, wdowa po oficjaliście rolnym, w mieszkaniu syna, malarza pokojowego na Szmulowiznie, powiesiła się.

Jakkolwiek zdołano ją w samą porę uratować, stan zdrowia Stróżkowej, liczącej 74 lata wieku, jest niebezpieczny.

Przyczyną zamachu był anormalny stan umysłu.

Pod № 31-ym przy ul. Kruczej Józefa Brzezińska, szwaczka, w zamiarze samobójczym wypiła sporą ilość płynu, zawierającego amonjak i opjum.

Desperatkę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyny rozpaczliwego zamiaru B. nie chce wyjawić.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod № 45-ym przy ul. Złotej, w sklepiku wiktuałów, zapaliły się różne przedmioty.

Zbudzeni dymem i płomieniem mieszkańcy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ **Przed czteroma laty, na gruntach wsi Skarżysko,** w pobliżu st. Bzin, odkryte zostały bardzo bogate pokłady torfu, jak utrzymywali niektórzy specjaliści, węgla brunatnego młodej formacji. Otóż dotąd pokłady te na głębokości 8 sążni pod powierzchnią ziemi leżące, nie były eksploatowane; obecnie dowiadujemy się, iż po należytej ocenie własności palnych tego materjału, do eksploatacji przystępuje pewna spółka kapitalistów krajowców z panem St., znanym przemysłowcem z Kielc, natychmiast po zawarciu odpowiedniej umowy z włościanami wspomnianej wsi, jako właścicielami gruntów z pokładami torfu.

+ *Kaliszanin* donosi, że w kaliskim oddziale banku państwa wykryto podrobione banknoty pięciorublowe. Wszystkie mają nr. 260,047 i rok 1890-ty.

+ Piszą do nas z Kamienskoje nad Donem: „W Kamienskoje, dokąd przeniesiono fabrykę stali, istniejącą przedtem na Pradze, wytworzyła się spora kolonijka warszawiaków. Składają ją zarówno urzędnicy fabryki, inżenierowie, jako też i rękodzielnicy, których dla ich uzdolnienia z Warszawy powołano. W ciągu lat paru kolonja wzmogła się, rozrosła i rozgospodarowała na dobre. Taniość produktów spożywczych przyczyniałaby się niemało do wygodnego życia."

+ Raut.

Z Łomży piszą do nas pod d. 8-m b. m.

W dniu wczorajszym odbyła się w mieście naszem na cel dobroczynny zabawa, dla której najwłaściwszą będzie nazwa rautu i która zasługuje na szczegółowszą wzmiankę.

Za wspaniale przystrojonemi kjoskami, w lokalu resursy, wśród kwiecia, palm i draperyj, krzątają się honorowe gospodynie: pułkownika Haller z córką, panie: Korolcowa, Skrobońska i panna Skowrońska, którym dopomagali dzielnie pp.: ks. Wołkoński, Essen i Stegeman.

Tuż obok namiot pod godłem „Liry", oblężony przez młodzież. Tu gospodarzą lutnistki przeistoczone w urocze kwiaciareczki; panie: Górska, Przyjemska, Dołęgowska, Putkowska, Beber, Jabłońska, Szyszko i Nerlewska.

Dalej bufet, a w nim okazała zastawa wszelkich smakołyków gorących i ciepłych napojów, których dostarczyły własnym kosztem szanowne panie: Helena Milberg z Uśnika wraz z córkami, Głębocka, Kuberska, Przyjemska, Brodowska, Rzątkowska, Markowska i Wiesiołowska.

O wpół do 9-ej odzywa się dzwonek — to początek koncertu.

Występuje „Lutnia", potem deklamacje pań: Górskiej, Parys i p. Łuniewskiego udatnie przeplatały śpiewne skrzypce utalentowanego muzyka, p. Szamrajewskiego.

Koroną zaś koncertu był śpiew solowy pani Julji Pawłowskiej przy akompanjamencie fortepjanu panny Łabęckiej.

Nie mniejsze też miała powodzenie bluetka sceniczna „Pan i pani", wybornie wykonania przez panią Londyńską i p. Chrystowskiego.

Antrakty skracała sympatyczna drużyna orkiestry amatorskiej.

Zdaję tak szczegółową relację z wczorajszego wieczoru, ażeby upamiętnić niebywały u nas fakt zebrania z jednej zabawy, bez żadnego prawie nakładu, około 500 rs. na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Oby ten przykład nie został jedynym w kronice naszego miasta!

+ Gimnazjum.

Rada miejska w Jałcie, jak donosi *Jużnyj Kraj*, decydowała na jednem z ostatnich posiedzeń kwestję otworzenia tam ośmioklasowego gimnazjum klimatyczno-leczniczego wraz z internatem.

Ludność miejscowa nie jest dość liczną, aby dla niej samej istniała potrzeba utrzymywania tego rodzaju zakładu naukowego i dopiero z inicjatywy ministra oświecenia powstał projekt otwarcia w Jałcie gimnazjum dla młodzieży, której stan zdrowia nie dozwala jej pobierać wykształcenia w szkołach gubernij północnych.

+ Podział rewirów śledczych.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 9-ym b. m. pisze:

„Zebranie ogólne tutejszego sądu okręgowego na posiedzeniu d. 30-go stycznia r. b. wprowadziło następujące zmiany w podziale rewirów sędziów śledczych.

1) Rewirowi 8-mu (sędzia śledczy Matternicki), znajdującemu się w Łodzi, ujęto gminy: Górki, Gospodarz i Rzgów i przyłączono: pierwszą do rewiru 2-go, znajdującego się w Piotrkowie (sędzia śledczy Gerber), a dwie ostatnie do rewiru 10-go, w Łasku (sędzia śledczy Ryfiński).

2) Od rewiru 9-go, znajdującego się w Łodzi (sędzia śledczy Szulgin), odłączono gminy: Wiskitno, Brójcy, Żeromin, Czarnocin, Nowosolnę i Łagiewniki razem z m. Zgierzem i przyłączono: pierwsze cztery do 2-go rewiru, w Piotrkowie (sędzia śledczy Gerber), ostatnią do 12-go rewiru, znajdującego się w Brzezinach (sędzia śledczy Gutowski).

3) Od 12-go rewiru (w Brzezinach) odłączono gminę Łazisko z m. Tomaszowem i przyłączono do 11-go rewiru, znajdującego się w m. Rawie (pełniący obowiązki sędziego śledczego kandydat do posad sądowych p. Adam Stanisławski).

4) Od 6-go rewiru, znajdującego się w Częstochowie (sędzia śledczy Biernacki), odłączono gminy: Kruszynę, Rzeki, Garnek, Dąbrowę i Koniecpol i przyłączono do 4-go rewiru, znajdującego się w m. Radomsku (sędzia śledczy Świdziński)."

+ Echa dąbrowieckie.

Korespondent nasz donosi z Dąbrowy Górniczej, iż w d. 7-ym lutego, w sali resursy miejscowej, dawała koncert b. wychowanica konserwatorjum warszawskiego, a zarazem uczennica Leschetyzky'ego, młoda lecz wysoce utalentowana pjanistka, panna Celina Wędrychowska, wybrawszy na popis swój: fantazję z „Don Juana" Mozarta, układu Thalberga, „Spinner Lied" Liszta, „Menuetto capriccioso" Leschetyzky'ego, „Zingara" Scharvenki i „Valse de Concert" Rubinsztejna.

Dopomagali dzielnie koncertantce amatorowie: pan Koż... grą na skrzypcach i panna K., nader sympatycznym głosem odśpiewała: piosnkę szwedzką Söderberga i „Ja wierzę ci" Bevignani'ego.

Wkrótce, bo za dwa tygodnie, odbędzie się walne roczne posiedzenie członków stowarzyszenia „Nadzieja", dla wysłuchania bilansu za r. 1891-szy i dopełnienia wyborów prezesa i członków komitetu stowarzyszenia.

Były wice-dyrektor Towarzystwa francuzko-włoskiego, p. Ribeyron, po powrocie swoim z Francji, dokąd odwoził zwłoki ś. p. Thibaudeta, b. dyrektora Towarzystwa, objął obowiązki dyrektora.

+ Echa białostockie.

Korespondent nasz donosi:

„W d. 9, 10 i 11-ym b. m. odbywał się w Grodnie zjazd lekarzy wiejskich, którego rezultatem będą, jak się zdaje, radykalne ulepszenia w urządzeniach sanitarno-lekarskich po wsiach.

Gdyby tak kiedy i panowie lekarze miejscy zechcieli zjechać się i naradzić wspólnie co do pewnych trapiących miasto nasze braków i niewłaściwości, możeby się z czasem i u nas pod względem zdrowotnym dziać zaczęło nareszcie lepiej.

Znana firma łódzka „C. W. Gehlig" otwiera tu skład towarów oraz przedstawicielstwo firm handlowych przez nią reprezentowanych.

W przemyśle fabrycznym tutejszym ruch niby trochę większy, niż był do niedawna jeszcze, upadłości miejscowych w ostatnich czasach jakoś nie mieliśmy już wcale, lecz z innych miast protesty nie przestają sypać się, jak z rogu obfitości.

Jedna z większych instytucyj finansowych tutejszych, w ubiegłym tygodniu, otrzymała z różnych stron aż 54 weksle oprotestowane.

Instytucja, co prawda, na tem strat nie ponosi tym razem żadnych, lecz kupcy i fabrykanci za to dość znaczne ponoszą straty."

+ Echa włocławskie.

Donoszą nam z Włocławka:

Nasze towarzystwo, postanowiwszy dać szereg przedstawień amatorskich na cel dobroczynny, wprowadza postanowienie swe w czyn.

W krótkim stosunkowo czasie dano trzy widowiska.

W grudniu bardzo udatnie i sympatycznie wystawiono: „Wesele w Ojcowie", przed dwoma tygodniami: „Moją córeczkę" i „Opiekuna w zalotach", a ubiegłej soboty: „Świdrzykowska jedzie" czyli „Hannibal ante portas" i „Qui pro quo", wraz z koncertem.

Przedstawienia amatorskie cieszą się u nas powodzeniem.

Sala teatralna bywa szczelnie zapełnioną.

Amatorzy swą grą doskonałą bardzo mile uprzyjemniają czas, za co publiczność darzy ich hucznemi, a w zupełności zasłużonemi oklaskami.

Wskutek częstego obznajmiania się ze sceną, mamy grono takich amatorów i amatorek, którzy nie powstydziliby się i większej sceny.

Szczególniej udatnem było wykonanie „Świdrzykowskiej", gdzie *ensemble* był znakomity, wszyscy grali wybornie; nie chcąc wymieniać imiennie, trzeba chociaż oddać zasłużony dank panu R. w roli nauczyciela, który był niezrównany.

+ Napad i rabunek.

W nocy z 12-go na 13-ty b. m., nieznani rabusie napadli na dom wdowy, Marjanny Kowalskiej, we wsi Drozdowie, w pow. płońskim.

Kiedy rabusie wdarli się do izby, w której spała Kowalska, ta obudzona ze snu, a obdarzona niezwykłą na kobietę siłą, powaliła jednego z napastników, ale uderzona jakimś ciężkim przedmiotem w głowę, uległa.

Wtedy rabusie zarzuciwszy jej powróz na szyję, zaczęli ją dusić i grozili śmiercią, jeśli nie wskaże, gdzie ma ukryte pieniądze.

Jednocześnie napastnicy jęli dusić dwoje dzieci Kowalskiej, jedenastoletniego chłopca i dziewięcioletnią córkę.

Kowalska pod grozą śmierci wskazała róg izby, gdzie w ziemi zakopana była blaszanka z 550-ma rs. w papierach, które też rabusie zabrali, zmusiwszy Kowalską do złożenia im przysięgi, że więcej pieniędzy niema.

Przybyli rano sąsiedzi znaleźli Kowalską ciężko pokaleczoną ze śladami postronka na szyi.

Napastników wskazać nie umiała, dając, jako informację dla władzy śledczej, to tylko, że jeden z rabusiów musiał być mocno przez nią na twarzy podrapany.

Podejrzani o udział w napadzie mieszkańcy ościennych wiosek: Andrzej Krasiński i Bronisław Pluszczyński zostali aresztowani.

+ Dzieciobójstwo.

Z Wielunia donoszą nam, iż w jednej ze studzien w tej miejscowości znaleziono utopione niemowlę.

Wyrodną matkę policja już wyśledziła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się miesięczne zebranie ogólne za luty członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego.

— D. 29-go lutego i dni następnych na komorze celnej w Sosnowicach odbywać się będzie licytacja na sprzedaż rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 3,345.

— D. 29-go lutego, w magistracie m. Częstochowy, odbywać się będzie licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu z żydowskiej mykwy w m. Częstochowie od zniżonej sumy 1,505 rs. 75 kop. rocznie; wadjum 151 rs.

— D. 29-go lutego, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje na dokonanie: 1) naprawy pierwszorzędnych dróg gubernjalnych w powiecie węgrowskim od rs. 6,462 kop. 81—wadjum rs. 547; 2) na budowę i naprawę mostów na drogach pierwszorzędnych gubernjalnych w powiecie węgrowskim od rs. 7,290 kop. 11—wadjum rs. 730; 3) na naprawę dróg i mostów w powiecie radzyńskim od rs. 10,842 kop. 45—wadjum rs. 1,085.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 23-go b. m.: „W uniwersytecie lwowskim odbędzie się d. 27-go b. m. uroczyste pożegnanie dra Bilińskiego, który, mianowany jeneralnym dyrektorem kolei państwowej, ustąpił z zajmowanej dotychczas posady profesora ekonomji politycznej. Następcą jego będzie dr. Głąbiński, który od r. 1888-go jako docent zastępował dra Bilińskiego, zajętego prawie przez cały rok pracami w parlamencie wiedeńskim.— Wystawa, urządzona przez ks. Pawła Sapiehę, zamknięta zostanie d. 25-go b. m. — Wczoraj okradziono kościół w Złoczowie.—Na d. 6-ty marca zwołano do Lwowa zjazd reprezentantów galicyjskich dystylarni nafty, celem utworzenia związku galicyjskich dystylarni nafty w łonie Towarzystwa naftowego. — W teatrze lwowskim wystawiona zostanie w piątek po raz pierwszy komedja Blumentala p. t. „Na szarym końcu".— Karnawał ożywił się ku końcowi. Sobotni bal prawników na dochód bibljoteki słuchaczów prawa nie dopisał pod względem dochodu, gdyż wydatkowano 500 złr. Niepotrzebnie sprowadzono z Wiednia bardzo kosztowne karnety. Niedzielny bal u namiestnikostwa wypadł wspaniale, a wczoraj tańczono ochoczo w Kole artystyczno-literackiem, gdzie po wieczorku muzykalnym zaimprowizowano tańce, które przeciągnęły się do rana. Jutro bal na kolonję rymanowską, a w sobotę piknik prawników.— Walne zgromadzenie Koła literackiego odbędzie się w piątek, d. 26-go b. m."

× **Konkurs na projekt kurtyny.** Komitet budowy teatru w Krakowie ogłosił konkurs na dostarczenie projektu kurtyny głównej dla gmachu nowego teatru. Udział w konkursie brać mogą artyści malarze bez względu na to, gdzie zamieszkują. Pozostawiona jest zupełna swoboda w wyborze tematu. Projekt ma być wykonany w dokładnym

szkicu olejnym $^{1}/_{10}$ naturalnej wielkości kurtyny, zatem w wielkości, mającej 115 ctm. szerokości, a 95 ctm. wysokości. Szkice mają być złożone w prezydjum rady miasta po d. 1-szy kwietnia r. b., godz. 12 w południe. Do każdego szkicu ma być dołączona zapieczętowana koperta, zawierająca nazwisko autora i miejsce jego pobytu. Nagrodę wyznacza rozpisany konkurs tylko jedną w kwocie 300 złr., a to za szkic, który komisja uzna za najodpowiedniejszy do wykonania. Gmina m. Krakowa zastrzega sobie prawo oddania wykonania kurtyny, według nagrodzonego szkicu, którejkolwiek ze znanych firm, wykonywających kurtyny i dekoracje teatralne. Przysądzenie nagrody nastąpi najpóźniej w 14 dni po terminie wniesienia projektów. Szkic nagrodzony zostanie własnością gminy miasta Krakowa.

× **Ekscentryczne hrabianki.** Korespondent nasz wiedeński doniósł nam już dziś rano o sensacyjnem dla Wiednia zniknięciu dwóch młodziutkich hrabianek: Dezyderji i Matyldy Schmettow-Gyertyanffy, które w d. 23-im b. m. opuściwszy dom matki, przepadły bez wieści. Oto parę bliższych szczegółów, objaśniających zdarzenie: Ojciec dziewcząt, nieżyjący już dziś hr. Schmettow, służył pierwotnie w Prusiech, następnie przeniósł się do Austrji, gdzie w r. 1856-ym poślubił panią Gyertyanffy. Zmarł w r. 1870-ym, pozostawiając tak szczupłą fortunę, iż żona jego zmuszona była zarabiać. Obiedwie córki hrabiego, 21-letnia Dezyderja i 17-letnia Matylda, odznaczały się wybitnemi zdolnościami muzycznemi, zwłaszcza starsza, która już jako cudowne dziecko niejednokrotnie tak w Wiedniu, jak w Ischlu występowała. Dziewczęta uderzały dziwactwem zachowania się i stroju, co przy niewielkim, karlim ich wzroście niemal, czyniło je wielce w stolicy popularnemi. Ostatniemi czasy pomiędzy córkami a matką przychodziło często do sporów i niesnasek, hrabianki bowiem chciały wstąpić w jednym z zakładów śpiewackich wiedeńskich, hrabina zaś sprzeciwiała się temu. Aż oto d. 26-go b. m. po nowej sprzeczce, korzystając z choroby matki, która z pokoju swego wychodzić nie mogła, dwie ekscentryczne hrabianki wybrały się w świat, wszelki ślad zacierając za sobą. Podobno zwierzyły się jednej z przyjaciółek, iż zamierzają wstąpić do cyrkowego zakładu w Serbji. Matka zwróciła się o pomoc do policji, która na zasadzie pewnych wskazówek poszukuje zbiegłych w Wiedniu, gdzie wrzekomo bawią jeszcze w ukryciu.

× **Z deszczu pod rynnę.** Donosiliśmy w swoim czasie o skazaniu na osiem dni więzienia malarza profesora Koppaya za nieprawne przywłaszczenie sobie w czasie podróży po Szwajcarji trzech starożytnych statuetek z jednego z kościołów. Wyrok wydał sąd przysięgłych w Ueberlingen, apelował zaś od niego Koppay do izby karnej w Konstancji i na apelacji tej wyszedł jak „Zabłocki na mydle", w Konstancji mu bowiem karę z ośmiu dni na dwa tygodnie więzienia podniesiono.

× **Pożar kopalni.** W kopalniach węgla w Hornu, jak donoszą z Bruxelli, gwałtowny wybuchnął pożar. Szczęściem z 400 robotników, znajdujących się w chwili pojawienia się ognia pod ziemią, wszystkich zdołano uratować. Jedynie 17-tu w ostatniej chwili ocalonych uległo ciężkim poparzeniom.

× **Sensacyjny proces.** W Anglji, ojczyznie dziś sensacyjnych spraw, znowu na niezwyczajny zanosi się proces. Na zasadzie świeżo przeprowadzonego śledztwa stanęła pod zarzutem morderstwa, dokonanego na osobie własnej wnuczki, lady Montagu, synowa księcia Manchester.

× **Gościnny piwowar.** Znany duński właściciel browarów i mecenas sztuki Karol Jakobsen, zaprosił na lato w gościnę do siebie do Kopenhagi wszystkich piwowarów, którzy w swoim czasie brali udział w kongresie piwowarskim. Objaw ten gościnności rozmiarami imponuje nawet ze strony człowieka tak bogatego, jakim jest miljoner Jakobsen.

× **Po amerykańsku.** *Arizona Kicker*, głośne owo zamorskie pismo, założone przez humorystę amerykańskiego Lewis'a, w nową weszło fazę. Redaktor *Kickera* obranym został świeżo przez wdzięcznych współobywateli *mayor'em* (burmistrzem). Ostatni zatem numer pisma, jak się tego spodziewać należało, zajmuje się głównie rzeczonemi wyborami. Niestety, dzielny nasz kolega, mimo niezaprzeczonych zasług swoich, nie wyszedł z urny wyborczej bez pewnego oporu. Oto, co sam pisze o tem: „Kroplą, która sąsiadowi naszemu przepełniła kielich goryczy, był wybór nasz na *mayor'a*, olbrzymią większością głosów przeprowadzony. Sąsiad nasz (mowa o redaktorze współubiegającego się pisma) nigdy nie mógł nam darować, że my pierwsi farbę drukarską w okolice nasze sprowadziliśmy. Gdyśmy liczbę prenumeratorów jego z 2,000 sprowadzili do 432, próbował nas zastrzelić. Wybór nasz niechaj mu będzie zapłatą. W czasie kampanji wyborczej publicznie nazywał nas złodziejem, dwużeńcem, oszczercą, kryminalistą, mordercą, podpalaczem, kłamcą, skrytobójcą. Oprócz tego, zdobył się na całe siedem dolarów w gotówce, które na agitację przeciw mnie przeznaczył, wszystko to jednak na nic się nie przydało. Ostrzegano nas, iż chce nas zastrzelić, wiedzieliśmy jednak, że i w stodołę nie trafiłby, byliśmy zatem spokojni. Gdyśmy wczoraj wieczorem w pracowni naszej pisali pieprzny artykuł wstępny w sprawie chilijskiej (znajdzie go czytelnik na drugiej stronicy) nieoceniony nasz kolega dał do nas z ulicy przez okno sześć strzałów. Jakkolwiek jednak osiem kroków tylko dzieliło nas od niego, najcelniejszy z jego strzałów ugodził nas jedynie w sprzączkę od kamizelki. Biedny staruszek. Litujemy się nad nim, a jednak zdarzyć się może, że nam którego dnia zabraknie cierpliwości, a wtedy zastrzelimy go i poniesiemy koszt pogrzebu pierwszej klasy."

BAŃKI MYDLANE.

Niezły sposób.

Radzca Iks jest dziś mocno zirytowany.

— Panie adwokacie!—rzecze—tak dalej być nie może. Wczoraj miałem dwa posiedzenia rady familijnej, dziś znowu proszą mnie na opiekuna przydanego. Poradź, proszę, bo mam już tego dobrego po uszy.

— Mógłbym panu dać radę niezawodną, ale...

— Jakaż to rada?

— Możebyś się radzca postarał, aby pana wzięto pod kuratelę?...

*

Podobno pani Etelka Gerster, zachwycona przyjęciem publiczności i zdaniem krytyki, postanowiła wystąpić parokrotnie na naszej scenie w najlepszej swej po piętnastu latach pracy scenicznej partji, mianowicie w roli tytułowej z „Niemej z Portici" Aubera.

≅ W dniu 24-ym b. m., w kościele N. Panny Marji Jks. St. Dąbrowski pobłogosławił związek małżeński pana Konstantyna Wójcickiego z panią Emilją Miaskowską wdową. 793

Na wpisy dla studentów.

A. M. M. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

H. S. rs. 1.—R. rs. 1.

— J. K. w rocznicę śmierci ś. p. Wincentego K., składa dla biednej wdowy rs. 1.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Józefa z Płonczyńskich Warzyńska**, żona obywatela m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 25-go lutego 1892 r., zakończyła życie, przeżywszy lat 51. Pogrążeni w ciężkim smutku mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 27-go lutego, t. j. w sobotę, w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —798

† We wsi Głazowie dnia 20 b. m. rozstał się z tym światem

ś. p. Józef Jordan,

przeżywszy lat 44, pochowany w grobie familijnym na cmentarzu sandomierskim. —808—

Ś. P.

FRYDERYK BROŃSKI

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 17-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 69.

Zwłoki jego złożono na cmentarzu we wsi Rudniki gubernji kaliskiej.

Stroskana żona wraz z córką zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 806

M. Brońska.

† **Ś. p. Józef Batycki,**

emeryt, dnia 25-go lutego rozstał się z tym światem. Pozostała żona wraz z córkami, zięciem i wnukami zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27-ym lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w Cerkwi przy ulicy Miodowej № 14, a zarazem na wyprowadzenie zwłok z tejże cerkwi i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz wolski. —802

† **Ś. p. ANTONINA z DIETRICHÓW**

GERSON,

wdowa po obywatelu, zgasła w 90 roku życia w dniu 25-ym lutego 1892-go r. Osieroceni tą bolesną stratą, syn, synowa, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w Bogu spoczywającej, w dniu 27 b. m. i r., o godz. **4-ej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —796—

† **Ś. p. Mania Bukowska,** 810

córka Ryszarda i ś. p. Aleksandry z Gęsickich, po kilkudniowej chorobie zmarła, przeżywszy miesięcy sześć. Stroskany ojciec i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół na pogrzeb, odbyć się mający w sobotę, dnia 27-go lutego, o godzinie **2-ej**, z kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz powązkowski.

† W sobotę, tj. dnia 27-go lutego, jako w rocznicę śmierci **ś. p. Krystyny z Zellerów Miklaszewskiej**, odprawione zostanie za jej duszę żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —788—

† **Za duszę ś. p. Aleksandry z Bernatowiczów ROSPENDOWSKIEJ**

i ś. p. Zygmunta Rospendowskiego,

budowniczego, jako w dzień imienin, odbędzie się **dnia 27 lutego**, t. j. **w sobotę**, o godzinie **9-ej** rano, żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w głębokim smutku pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —807

† W niedzielę, dnia 28-go lutego, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Scholastyki z Jaworskich z MILLER,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej** zrana, **w kościele** św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostały **mąż** z synami i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, dnia 27-go b. m., jako w dzień imienin

ś. p. Aleksandra Sapieszko,

b. pułkownika żandarmów, obywatela ziemskiego i m. Warszawy, o godzinie **10-ej i pół**, w kościele św. Aleksandra, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które wdowa wraz z dziećmi krewnych i życzliwych zaprasza. —809—

† W dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, w dzień imienin

ś. p. Aleksandry Brzosko,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostały syn zaprasza. —776—

† W sobotę, dnia 27-go lutego, jako w rocznicę imienin

ś. p. Aleksandra Kamockiego,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł. nabożeństwo, na które pozostała córka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —803

† W sobotę, to jest dnia 27-go lutego, za spokój dusz **ś. p. Aleksandra i Rozalji ze Smatrzyńskich**

małżonków Bębnowskich,

w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **11-ej** przed poł., odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —801

Z Petersburga.

Dień pisze:

„Prasa trójprzymierza perjodycznie uczuwa potrzebę trochę się pogniewać. Najzwyklejsze czyny ze strony Rosji przybierają w jej oczach rozmiary wydarzeń, budzących trwogę i obawy. Jak wiadomo, niedawno do Grecji posłany został russki pełnomocnik wojenny hr. Kantakuzen. Rosja nigdy nie pytała, gdzie się np. znajdują pełnomocnicy wojenni Niemiec i Austrji, ale politycy niemieccy wszystkiem zainteresować się muszą. Cóż to znowu?—zapytują oni. Grecja nie jest bynajmniej państwem pierwszorzędnem, a mimo to Rosja wysyła do niej swego pełnomocnika, którego rola, jak wiadomo, polega na notowaniu rozwoju sił wojennych danego mocarstwa. Głębokie rozumowania publicystów niemieckich tym razem są poprostu śmieszne. Jeżeli dotychczas Rosja nie wszędzie posiada dostateczną liczbę ajentów wojennych i dyplomatycznych, to z tego bynajmniej nie wynika, aby tak miało pozostać zawsze. Jeżeli w Sofji interesy russkie reprezentuje konsul niemiecki, to z tego bynajmniej nie wynika, aby i w Grecji Rosja miała korzystać z usług niemieckich. Że Rosja w kwestjach swej polityki zewnętrznej uważa Grecję, Danję, Serbję, Czarnogórze za swych naturalnych sprzymierzeńców, to fakt ten nie jest wcale mniej uzasadniony, jak np. solidarność dwóch mocarstw niemieckich, wywołująca zresztą protesty ze strony większości słowiańskiej Austrji.

„Prasa niemiecka—pisze dalej dziennik petersburski—jest w ogólności podejrzliwa. Tak np. z powodu pojawienia się pewnej książki francuzkiej, w której nie bez zasady wskazano na solidarność interesów Danji z interesami Rosji i Francji, dziennikarze niemieccy pośpieszyli z domysłami, iż Danja bezwarunkowo przyłączy się do porozumienia kronsztadzkiego. Nic niemożebnego w tem nie widzimy, lecz nie należy uprzedzać wypadków. Prasa duńska, zarówno rządowa, jak i niezależna wypowiada się tymczasem za zachowaniem neutralności.

„Niema wątpliwości, że sympatje nasze są bezwarunkowo po stronie Rosji i Francji — mówią duńczycy — lecz drobne państewko powinno trzy razy pomyśleć, zanim zasiądzie do jednego stołu z dużemi mocarstwami." Tak pisze jedna z najwięcej wpływowych gazet duńskich. Być może, iż to naturalne uczucie obawy minie i w Danji przekonają się, że związek francuzko-russki jest rzeczywistą „ligą pokoju"; w każdym razie należy poczekać.

„Prasa niemiecka w tym wypadku wyświadcza niemałą usługę Francji i Rosji, ponieważ przy każdej sposobności oświadcza jednocześnie, iż nie myśli ustępować Szlezwigu. I ta sama prasa ośmiela się proponować Danji przyłączenie się do trójprzymie-

rza! Jeżeli podobna nienaturalna kombinacja uważana jest za możliwą, to dlaczegóżby nie wolno było oczekiwać spełnienia się naturalniejszego faktu?

Z tych wszystkich gawęd prasy niemieckiej o sprawach greckich i duńskich wydobyliśmy przedewszystkiem jeden ciekawy fakt, cytowany przez *Allg. Ztg.*, która, utrzymując stosunki z ks. Bismarkiem, niejednokrotnie posiada dobre informacje.

„Gazeta zapewnia, że w r. 1870-ym Danja gotową już była przyłączyć się do Francji, lecz że cofnęła się dzięki staraniom ówczesnej dyplomacji russkiej. Chociaż w r. 1870-ym dyplomacja russka była istotnie dobrze usposobioną dla Prus, lecz takie objaśnienie sprawy wydaje nam się przesadzonem. Bardzo być może, iż znając siły obydwóch przeciwników i przewidując pogrom Napoleona III-go, Rosja uważała za stosowne ostrzedz przyjazną Danję, lecz oświadczenie, jakoby z Petersburga wyszła rada o „przyłączeniu się do polityki pruskiej", uważamy za zmyślone. Jest to znów jedna z tych insynuacyj, jakie niemcy starają się od czasu do czasu rzucić pomiędzy Rosję a Francję. Francuzi jednak wiedzą już dobrze, jak się zachowała Rosja wobec projektu „zdeptania" Francji przez Niemcy i ztąd też nie zapomną nigdy usługi, okazanej im z russkiej strony w r. 1875-ym. Możnaby wiele powiedzieć przeciw polityce Rosji w r. 1870-ym, można rzec, iż była ona zbyt bezinteresowną, lecz o machjawelizm polityczny posądzać jej nie można."

Kurl. gub. wied. zaznaczają, iż uniwersytet dorpacki w bieżącem półroczu przestał odróżniać się od reszty uniwersytetów w państwie charakterem niemieckim, jaki przez długi czas przechował się we wszechnicy dorpackiej.

„Od nowego półrocza wszelkie stosunki uniwersytetu ze studentami oraz z wszelkiemi zgłaszającemi się osobami utrzymywane są w języku wyłącznie państwowym. Wszyscy nowo zapisani studenci otrzymali z kancelarji uniwersytetu drukowane w języku russkim: matrykuły, programy egzaminów, przepisy uniwersyteckie, konspekty lekcyj itd."

W gronie fabrykantów wyrobów tytuniowych w Petersburgu powstała, według informacyj dzienników miejscowych, myśl utworzenia specjalnego funduszu „dziecięcego", z którego zapomogi wydawane będą najbiedniejszym robotnicom fabrycznym na utrzymanie nowo narodzonych dzieci.

Korespondent *Mosk. wied.* donosi, iż w Paryżu zaczął wychodzić tygodnik w języku russkim p. t. *Russkij Paryżanin.* Tygodnik poświęcony jest wyłącznie obsługiwaniu russkich, przebywających w Paryżu.

Na kolejach, przylegających do Petersburga, mają być w tych czasach zrobione próby z nowym aparatem optycznym, służącym do oświetlania drogi i ułatwiania maszyniście zbadania stanu nasypu, szyn itd. w czasie biegu pociągu.

Z powodu wykrycia nadużyć w fabryce masła sztucznego (margarynowego) w Petersburgu, o czem donosiliśmy już na tem miejscu, *Now. wr.* domaga się, aby sprzedaż takiego masła, jako szkodliwego dla zdrowia ludności, była stanowczo wzbroniona. Dotychczas obowiązywały tylko pewne ograniczenia w handlu margaryną.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 26-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Komisja dla regulacji waluty zbierze się d. 8-go marca. Rządy przedstawią jej pięć pytań zasadniczych do oceny, a mianowicie, czy moneta ma być wyłącznie złota czy podwójna, czy obok złotej srebrna obiegowa, czy noty państwowe ze stałym kursem pozostawić i jaki ma być stosunek dzisiejszego guldena do przyszłego.

MOWA CESARZA.

Berlin 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Prasa liberalna wyraża się o onegdajszej mowie cesarskiej z wielką ostrożnością, zwłaszcza zaś o ustępie, zalecającym, aby krytycy dzisiejszego porządku rzeczy lepiej usunęli się z Niemiec. *Freisinnige Ztg.* powiada: Mowa tchnie tymże samym duchem, którego wyrazem były znane cytaty: *Sic volo, sic jubeo* i *Suprema lex regis voluntas.* Prawdą jest, że Niemcy wyrastają z pieluch dzieciństwa i dlatego właśnie nadały sobie konstytucję, która żąda konstytucyjnego rządzenia państwem. Zadania chwili obecnej są tak trudne i zawikłane, że wszyscy dobrze myślący mają prawo współdziałać ze swoim monarchą w pieczy o dobro ojczyzny. Mogą oni z równem prawem powołać się na swą odpowiedzialność przed Bogiem i wierzyć, że taż sama łaska boża ich oświeca, co monarchę.

ROCZNICA.

Berlin 26-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W parlamencie przypomniał prezydujący Levetzow, że 25 lat upływa od ukonstytuowania się w r. 1867-ym pierwszego północno-niemieckiego parlamentu. Z owego czasu pozostało w izbie już tylko ośmiu deputowanych, a mianowicie: Bennigsen, hr. Hompesch, Levetzow, bar. Stum, bar. Unruhe-Bomst, Bebel, Forckenbeck i Reichensperger.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Komisja szkolna sejmu pruskiego uczyniła z inicjatywy centrum katolickiego znaczne ustępstwo dla strony liberalnej, usuwając z projektu szkolnego postanowienie, że dzieci dysydentów, to jest takich rodziców, którzy nie należą do żadnego kościoła, muszą pobierać naukę religji w szkole. Hr. Brühl (z centrum) oświadczył, że swobody sumienia nawet w tym kierunku ograniczać nie należy, poczem komisja przyjęła jego wniosek. Przeciw wnioskowi głosowali tylko konserwatyści. Minister oświaty hr. Zedlitz przemawiał za utrzymaniem zasady, wyrażonej w projekcie rządowym a orzekającej, iż państwo nie może zezwolić na to, aby jakiekolwiek dziecko wychowywało się bez religji.

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Monachijska *Allg. Ztg.* zapewnia, że nowy projekt rządowy, dotyczący funduszu welfów, będzie przedstawiony parlamentowi niemieckiemu do uchwały jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Procenty od kapitału, wynoszącego 16 miljonów talarów, będą płacone księciu Kumberlandji wzamian za poczynione przez zeń ustępstwa.

ROZRUCHY ULICZNE.

Berlin 26-go lutego *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczorajsze demonstracje trwały do późnej nocy, zwłaszcza we wschodnich częściach miasta, gdzie popsuto kilkanaście wystaw sklepowych i kilka piekarń splądrowano. Policja przez całą noc była skonsygnowana i napotykała w kilku miejscach na silny opór. Kilku policjantów raniono. Tłumy robotnicze rozsypywały się, ilekroć policja natarła na nie większą masą. Wielu aresztowano. Dzisiaj od rana znaczne siły policyjne skoncentrowano na ulicy „Pod lipami". Donoszą o nowem gromadzeniu się robotników w centrum miasta i we wschodnich dzielnicach.

Berlin 26-go lutego, *godzina 12-ta w południe.* *(Tel. pr. Kur. W.)* — O godzinie 11-ej przed południem policja musiała natrzeć ostrą bronią na tłum robotniczy. Wiele osób raniono i aresztowano. Tłum składa się przeważnie z młodych chłopców.

Berlin 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczorajsze wieczorne rozruchy robotnicze, połączone z uszkodzeniem sklepów, oddziałały przygnębiająco na giełdy.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Izba deputowanych odroczyła się znowu. Bourgeois konferuje z Freycinetem. Rouvier i Constans mają ustąpić. Tekę marynarki obejmie może admirał Gervais. Ribot zatrzyma tekę spraw zewnętrznych.

PROCES MALARZA.

Bern (w Szwajcarji) 26-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Tutejsza izba sądowa w drodze skargi apelacyjnej podniosła karę skazanego na osiem dni aresztu malarza berlińskiego, prof. Józefa Koppaya, za przywłaszczenie sobie dwóch figur aniołków z kościoła w Neubirnau, na cztery tygodnie aresztu.

ZAMACH.

Konstantynopol 26-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*—Rana Wulkowicza jest bardzo dotkliwą. Pchnięcie, uskutecznione z tyłu, przebiło mu jamę brzuszną. Konieczną się okazała operacja kiszki, którą zeszyto. Ogromny upływ **krwi wewnątrz.**

Wiedeń 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Obliczono, że obecnie znajduje się w Wiedniu 30,000 robotników z rodzinami bez zajęcia.

Berlin 26-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dziennikarz austrjacki, Friedenstein, po odsiedzeniu półtorarocznej kary więzienia, został wydalony z Niemiec.

Rzym 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Posłem włoskim w Berlinie ma zostać senator hrabia Taverna.

Konstantynopol 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—W. Porta wystosowała do posła francuzkiego prośbę o wyjaśnienie, na jakich podstawach prawnych opiera Francja zapatrywanie swoje w kwestji wydalania obcych poddanych.

Belgrad 26-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Skupczyna przyjęła rezygnację Katicza z urzędu jej prezesa.

Belgrad 26-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Nowy tutejszy poseł niemiecki, baron Waecker-Gotter, objął urzędowanie.

Belgrad 26-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*— Prokurator państwa wytoczył proces dziennikowi postępowemu *Videlo* za umieszczenie listu Garaszanina, w którym tenże prezesa ministrów Pasicza nazywa zdrajcą i łgarzem.

Berlin 26-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*
Ruble w gotówce **200 85** (wczoraj 201.—)
Ruble na dostawę 200 75 (wczoraj 200.75)

Z sądów.

Wyrok chorzenicki.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Dalszy ciąg.)

Od chwili, kiedy podsądny Wężyk wytoczył akcję przeciw poszkodowanemu, stosunki pomiędzy nimi zmieniły się tak wyraźnie, że, wedle słów poszkodowanego, którym podsądny nie przeczy, kiedy spotkali się w gmachu sądu okręgowego piotrkowskiego, podsądny Wężyk nie chciał się przywitać z poszkodowanym. Znalazły się osoby, które wzmocniły tę nieprzyjaźń. Do takich należeli: podsądny Jabłoński, komisarz sądowy Ząbczyński, żyd Zandberg i inni.

Podsądny Jabłoński, wedle słów świadka Bronikowskiego, przeszkodził mu w namowie Wężyka do zgody z Kobierzyckim i wyrażeniami swojemi podrażnił rozjątrzenie Wężyka. Komisarz sądowy Ząbczyński, wedle słów poszkodowanego, opowiadając mu o zarządzeniu sekwestru majątku, dodał, że do Chorzenic przyjechał z podsądnymi Miłkowski, zbir, t. j. człowiek, który zabija, będąc do tego najętym, i radził mu (Ząbczyński) w ten sposób: „miej się pan na ostrożności, oni pana zabiją, ponieważ myślą, że pan napadnie na nich." Wedle zaś zeznania podsądnego Jabłońskiego, ten sam Ząbczyński w przeddzień zajścia opowiadał mu, że tylko co spotkał na drodze do Chorzenic dwóch ludzi, których najmują specjalnie w celu urządzania skandalów. Od tegoż Ząbczyńskiego, według jego zeznania, Wężyk w przeddzień zajścia dostał jego rewolwer.

Świadek Zandberg, jak widać z jego zeznania, zaopatrzył w rewolwer tegoż Wężyka, o czem opowiedział poszkodowanemu, a przedtem zawiadomił ostatniego telegraficznie, że w Chorzenicach źle się dzieje, ponieważ tam gospodarują Wężyk i Jabłoński. Według zeznań poszkodowanego Kobierzyckiego i świadka Siemieńskiego, adwokat przysięgły Młodowski był nieostrożnym w swych rozmowach i mógł też powiększyć rozdrażnienie pomiędzy podsądnymi i poszkodowanym. Jedna i druga strona były oczywiście gotowe do jakiegokolwiek starcia. Kobierzycki zupełnie otwarcie zeznał przed sądem, że z powodu otrzymanych przez niego wiadomości, myślał, że nie będzie bezpiecznym w Chorzenicach, do których uważał za konieczne jechać z powodu swych interesów i dlatego prosił świadka Siemieńskiego, aby mu oddał do dyspozycji dwóch swoich ludzi, Moszczyńskiego i Sobkiewicza, którzy, jak to zostało zupełnie udowodnionem, przyszli do Chorzenic wieczorem w wilję zajścia i że on sam przyjechał do swego majątku, mając przy sobie rewolwer nabity.

Podsądni mieli przy sobie Miłkowskiego, Właźlaka i Skowrońskiego, któremu, według jego własnego zeznania, nie kazali otwierać drzwi Kobierzyckiemu, jak przyjedzie, póki im o tem nie zamelduje; mieli oni dwa rewolwery i fuzję, oni też prosili strażnika ziemskiego Karpowa, aby został u nich jakiś czas,

na co ten jednak nie mógł się zgodzić z powodu swych obowiązków służbowych.

Wedle zeznania zmarłego świadka, naczelnika ziemskiej straży powiatu noworadomskiego, Korsakowa, w bardzo niedługim czasie po zajściu, obadwaj podsądni byli w stanie podnieconym do ostateczności. Czy podsądni przewidywali ze strony Kobierzyckiego napad, któryby mógł rzeczywiście grozić ich życiu, zdrowiu lub wolności, czy też, jak objaśniał przed sądem obrońca podsądnych, bali się tego, żeby Kobierzycki, wyrażając się tak, nie shańbił ich, wynosząc ich wczesnym rankiem lub nocą we śnie, jedynie w bieliźnie, a następnie oddając ich, pod jakimbądź pretekstem, w ręce policji — to jest obojętnem przy rozstrzyganiu rozpatrywanego pytania, lecz niewątpliwem jest to, że byli oni przygotowani na odpowiedzenie na każdy czyn Kobierzyckiego z bronią palną w ręku.

Na zasadzie przytoczonych danych sąd okręgowy dochodzi do wniosku, że obadwaj podsądni, strzelając, mogli mieć wyraźny zamiar pozbawić poszkodowanego życia.

Następnie w związku z przytoczonem wyżej należy przyjąć na uwagę, co następuje:

Jabłoński kilka razy strzelił z rewolweru z bardzo blizkiej odległości do Kobierzyckiego, nic zaś w toku sprawy nie wskazuje, aby wtedy nie był w stanie zupełnej świadomości tego, co robił, a więc nie ma zasady do przyznania go pozbawionym świadomości o zupełnie możliwej śmierci przeciwnika, jeżeliby w niego trafił. Tłumaczenie jego o braku chęci zabicia Kobierzyckiego, chociaż, podług jego przekonania, ten groził mu zabójstwem, a on sam strzelał, jest zupełnie nieprawdopodobnem i nie może być uznane za zasługujące na uwzględnienie.

Niespowodowanie zaś przez Jabłońskiego szkody Kobierzyckiemu tłumaczy się tem, że z powodu wyjątkowego rozjątrzenia, w jakiem był wtedy, trafił w Kobierzyckiego tylko jednym strzałem, który też także i dlatego nie wyrządził szkody poszkodowanemu, że kula trafiła w książeczkę notatkową, mieszczącą się w bocznej kieszeni ubrania, z tego jednak nie należy wcale wnioskować, aby podsądny Jabłoński nie chciał zabić Kobierzyckiego. Podsądny Wężyk strzelał do Kobierzyckiego wtedy, kiedy ostatni nie był już w obrębie domu, ani nawet na ganku, lecz na ziemi, a Kobierzycki wcale się na niego nie odgrażał, z czego należy wyprowadzić wniosek, że podsądny Wężyk strzelał albo z zamiarem zabicia, albo w stanie pozbawionym świadomości, jak on sam tłumaczył, dodając jeszcze następnie, że strzelając, nie poznał Kobierzyckiego; lecz takie tłumaczenie przeczy jego zeznaniu przy śledztwie pierwiastkowem, jak to widać z aktu oskarżenia, ponieważ przy pierwiastkowem zeznał, że był naocznym świadkiem bójki Kobierzyckiego z Jabłońskim, nie poznać zaś tak mu blizkiego człowieka, jakim był Kobierzycki, w rzeczy samej nie mógł, tembardziej, że jeszcze w wilję spodziewali się przybycia Kobierzyckiego; wreszcie zaś podług zeznań nietylko Kobierzyckiego, lecz i świadków Kozielskiego, Cieślaka i Sobkiewicza, Wężyk przed każdym z dwóch strzałów celował do Kobierzyckiego. (*D. n.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wład. Mościckiemu.* — Na wskazane numery, według tabeli drugiego ciągnienia, nie padła żadna wygrana.

— *Stephanus Laur.* — 1) Według wykazów heraldycznych, rodzina, przytoczona przez sz. pana, nie pieczętuje się herbami: „Jastrzębiec" i „Podkowa". 2) Prosimy o odbitki, nadesłane bowiem opisy nie wystarczają dla określenia wartości numizmatycznej monet.

— *Panu G. Szczecińskiemu.* — Może sz. pan pamięta, w którym roku i miesiącu zmarł ś. p. J. M.? Wiadomość ta dałaby nam możność wyszukania nekrologu.

— *Pani J. P., stałej prenumeratorce.*— 1) Mieszka przy ulicy Włodzimierskiej, 6. 2) Witold, jako imię, w żadnym kalendarzu się nie znajduje.

— *Panu J. Rych. w Mszczonowie.*— W Warszawie specjalnej szkoły dla murarzy niema. Praktykować można u każdego wykwalifikowanego majstra.

— *Prenumeratorce.* — Racjonalna medycyna dawno już potępiła wszelkie t. zw. domowe leki, którym niegdyś przypisywano wielką skuteczność. Ztąd wyszły już zupełnie z użycia: borsucze sadło, tłuszcz niedźwiedzi, skrom zajęczy i t. p. Możemy sz. panią zapewnić, że i wileza wątroba należy do tej samej kategorji t. zw. *babskich leków*, które o tyle tylko mogą być tolerowane, o ile są dla organizmu nieszkodliwe, rzeczywistej bowiem korzyści nie przynoszą wcale. Chcąc zaś koniecznie dojść do posiadania wątroby wilczej, należy wilka zabić i wątrobę mu wyjąć.

— *Prenumeratorowi z Krupki.*— Specjalnej szkoły gorzelniczej niema. Istnieje projekt otwarcia przy Towarzystwie przemysłu i handlu (Krak.-Przedm., 66) kursów bezpłatnych gorzelnictwa dla osób, pracujących już w tym zawodzie.

— *Wieloletniemu prenumeratorowi w Płocku.*— W warszawskim instytucie muzycznym w klasie skrzypiec początkowy wykład prowadzi się według szkoły Górskiego. Dalsza nauka zależy od zdolności. Normalny kurs trwa cztery lata. Kandydat do instytutu winien posiadać już elementarne wiadomości z muzyki i wykonywać utwory przystępne. Opłata półroczna rs. 40.

— *Orb. 12 V.*—Nic nie rozumiemy, o co chodzi! Jakie pseudonymy?...

GIEŁDA.

Warszawa 26-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 200.75 i 200.75 na koniec marca r. b., co odpowiada kursowi 49.82½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały słabe usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.75 (równia 201 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i wobec niepomyślnych taksacyj podniosło tę cenę przy dość chętnym pokupie do 49.85 (t. j. 200.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 49.85, w końcu marca r. b. po 49.75 i z odbiorem za dni kilka po 49.77½, 49.80, 49.82½ i 49.85.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.75, 49.77½, 49.80, 49.82½ i 49.85, przeważnie jednak po kursach 49.77½ i 49.80. Londyn, krótki bez pokupu. Za Paryż krótki osiągano, jak chce mieć cedułą, 40.35 i 40.40. Wiedeń krótki brano po 85.90.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.12 i na Wiedeń 86.10.

W papierach obroty średnie, lecz dosyć ospałe, przy tendencji słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.90 i 97.70, względnie do wielkości odcinków, nie znajdując nabywców. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej i III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1864-go po 237.50, kilka premjówek z r. 1866-go po 226.50, 226.75 i 227.25, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201.10 i 201.25. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887 ceniono po 94.50, a otrzymano za kilka tysięcy po 94.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.75 I-ej s. i po 101.30 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilka tys. III-ej s. po 101, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.10 i po 101.15. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej, 102 II-ej serji, po 101.60 III-ej ser., po 100.70 IV-ej i po 100.65 V-ej ser., a nabyto kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 100.10. Listów zast. 6% m. Łodzi sprzedano kilka tys. III s. po 97.50, oraz kilka tysięcy IV serji po 98.40. Ulokowano kilka tys. obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.50, przy chęci otrzymania po 99.65.

Sprzedano kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 359.

Notowano w żądaniu kupony celne po 1.62⅔, za kilka tys. guldenów w gotówce zapłacono 86.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek mocniejsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.95 za Londyn krótki 10.12, za Paryż krótki 40.46 i za Wiedeń krótki 86.15. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.93.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 26-ym lutego.—Obroty bardzo ograniczone, tak jak zwykle w piątek. Pszenicy wystawiono na sprzedaż drobne partyjki, białą kupowano po 8.35, pstrą po 8.15. Żyta zupełnie nie było. Owsa dowieziono 300 korcy, sprzedawano po 2.95 do 3.30 stosownie do gatunku, przy cenach mocnych. Siana i słomy stosunkowo nie wielkie ilości, siano nabywano po 30, 35 i 38 kop., słomę po 25 do 30 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 25 lutego 1892 r.

	wyszło:		pozostaje	
Żyta	1	wagonów	47	wagonów
Owsa	2	„	89	„
Mąki żytniej	1	„	41	„
Mąki pszennej	1	„	15	„
Kaszy jaglanej	1	„	332	„
Kaszy gryczanej	—	„	16	„
Ryżu	—	„	3	„
Pszenicy	—	„	62	„
Jęczmienia	4	„	60	„
Grochu	1	„	9	„
Gryki	—	„	2	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	2	„
Łoju	—	„	9	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	1	„	23	„
Cukru	—	„	1	„
Kukurydzy	—	„	2	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	12	wagonów	717	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 116 do 128	kop. za pud.
Pszenica	od 120 do 132	„ „ „
Jęczmień	od 81 do 103	„ „ „
Owies	od 80 do 96	„ „ „
Kasza jaglana	od 135 do 150	„ „ „
Kasza gryczana	od 165 do 175	„ „ „
Groch	od 120 do 133	„ „ „

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Jeśli nie masz wiary, to tylko bolęć mi pozostaje. W samej rzeczy po cóż się drażnić i krwawić wciąż duszę. Propozycja napisania listu wprost do ciebie jest dla mnie niezrozumiałą. Czyż nie lepiej do mnie napisać? Nic nie rozumiem — podejrzewam mistyfikację—widzenie osobiste konieczne.

790 222 EEE.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 26 lutego 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.75	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
„ „ „ II	102.—	—.—
„ „ „ III	101.60	—.—
„ „ „ IV	100.70	—.—
„ „ „ V	100.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.90	—.—
„ „ małe	97.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	103.—	—.—
III „ „ „ 100	103.—	—.—
4% nowa pożyczka	94.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	99.65	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 84[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 191[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 151[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 89[7]
Od Obligów m. Warszawy 175[5]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 26 lutego 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	815	—
„ „ biała . . .	—	—	835	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	295	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	38	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

5. NIECAŁA 5.

MAGAZYN STEFANA FAŁĘCKIEGO,

zawiadamia, że dnia 29, to jest w Poniedziałek, rozpocznie się

WYPRZEDAŻ

towarów jedwabnych, wełnianych, Sukien odpasowanych, Zefirów, Kretonów oraz wielkiej ilości

RESZTEK

Wyprzedaż trwać będzie tylko 3 dni. 257B

4. CZYSTA 4.

Od czasu założenia

PIERWSZA WIELKA WYPRZEDAŻ

w Magazynie Bławatnym

M. WIĘCKOWSKIEGO,

4. CZYSTA 4.

Rozpocznie się dnia 29-go b. m., t. j. w Poniedziałek i trwać będzie dni trzy.

Wyprzedawane będą wełny czarne i kolorowe na suknie, **mat. gładkie i fantazyjne** okryciowe, **flanele, zefiry, kretony i sarpinki.—Kostjumy odpasowane wełniane i zefirowe.**

Wielka ilość resztek.

W MAGAZYNIE UBIORÓW DZIECINNYCH

A. PAWLIK,

przy ulicy Trębackiej, róg Nowo-Senatorskiej,

rozpoczęła się dnia 23-go b. m. we Wtorek

Wielka doroczna WYPRZEDAŻ po cenach bardzo nizkich.

281

Przechodząc od Dzielnej przez Nowolipki do Hotelu Krakowskiego, zgubiłam

PORTMONETKĘ,

zawierającą trochę drobnej monety, szpileczki od włosów i rewers wystawiony przez H. L. Margulis na **rs. tysiąc** bez zlecenia domicile Zamość. Łaskawemu znalazcy ofiaruję rs. 10, zgłosi się do L. Eisenberg Dzielna № 19.

300 **Anna Szlam.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 21B

W dniu 17 (29) Lutego r. b. w kancelarji Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych odbywać się będzie

LICYTACJA

in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla tegoż zakładu mięsa, mąki, kaszy i t. d. na 1892 rok.—Warunki przejrzeć można w kancelarji tegoż Instytutu. 288

Poszukuje się

DYREKTRYSY

do większej fabryki pończoch,

dla zarządzania całą apreturą, która z tym fachem gruntownie obeznaną być musi.—Oferty sub F. F. 108 w Kantorze „Kurjer. Warszawskiego w Łodzi.” 248

Nauka i wychowanie.

A. Szkoła froeblowska przy obszernym ogrodzie Heleny Borowskiej. Mokotowska № 55. 4264

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 475r

Adeli Mieszkowskiej szkoła Froeblowska. Leszno № 42. 6222

Angielka dyplomowana, z Londynu, poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2—5. Zastać można od 6—7½. 550r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załeski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 558r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicza autora buchalterji, Chmielewski, Bracka 5. 311r.

Buchalterji wyucza nauczyciel speajalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji włoskiej." Niecała 4. 5670

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Królewska № 33. Gorseciarstwo, krawieczczyzna, stroje, krawaty, hafty, koronki, roboty włóczkowe, malowanie, buchalterja. 957

Konwersacji francuzkiej w zamian za polski lub russki poszukuje skończony gimnazista. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „F. Ł. 10." 5889

Niezamożna panienka, posiadająca wyższy patent z ukończenia gimnazjum, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wilcza 21, mieszkania 3. 6372

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj, miejsca na wyjazd. Marszałkowska 146, skład nafty „Febus." 6353

Potrzebna zaraz na wieś guwernantka młoda, energiczna, posiadająca gruntownie języki i muzykę, do jedenastoletniej dziewczynki. Wiadomość: ulica Mokotowska № 17, u właściciela, od 10-ej rano do 1-ej po południu. 6347

Potrzebna nauczycielka za 4 rs. miesięcznie, dwie godziny dziennie rano, dla przygotowania dwóch panienek do gimnazjum. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Przygotowanie." 6282

Potrzebna nauczycielka. Złota № 14, m. 15, od godz. 1—4; tamże potrzebny pisarz do gospodarstwa na wieś. 6300

Potrzebny student matematyk 4-go lub 3-go kursu, do ucznia klasy 6-ej realnej. Wiadomość: ulica Sosnowa № 12. 6356

Student poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Erywańska 8, m. 14, stróżowi. 6327

Skończony gimnazista, z wieloletnią nauczycielską praktyką poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla W. B. 12. 5890

Tanio, elegancko wykończam suknie, udzielam lekcje kroju i szycia systemem Worth'a. Teresa Koszel, Nowy-Świat 8—36. 6047

Życzę lekcyj francuzkiego, w zamian za ruski lub polski. Oferty do Kurjera Warsz. pod adresem M. H. 6063

Za obiad codziennie potrzebna nauczycielka niemka, do dziewczynki 9-letniej. Wiadomość: Świętokrzyzka 8, m. 3. 6384

Doniesienia osobiste.

Blondynka C. D. raczy odebrać list na poczcie. 6336

C. D. ma list poste-restante. 6323

Dla Aecjusza i Blondyna J. list na poczcie. 6391

Dla „E. Tetu" ma list na poczcie. 6326

Dla Blondynki C. D. list na poczcie. 6312

Dla R. N. list na poczcie. 6340

Fertyczna ma list na poczcie. 6324

Gwiazda Przewodnia 1000" ma list na poczcie. 6364

List dla „Turkusika" wysłany od D. Ż. 28. 564r

List wysłany i fotografja dla „Pierwiosnek 222." 6390

List dla Fertycznej wysłany na pocztę. 6392

List dla Rozwódki wysłany na pocztę. 6393

Lubomir raczy odebrać list poste-restante. 6385

List poste-restante dla „Rozwódki" od J. W. 6308

List „Perełce" wysłany.—Z. A. Z. 563r

List dla Lubomira na poczcie. 559r

Marja Ludwika ma odpowiedź poste-rest. 6294

Poste-restante dla „Fertycznej" na poczcie. 6289

Od „Wschodu" listy dla Paprockiej, Inteligentnej 22, Z. A. Z., Niezakochanej, Kamilli M. 6333

Panna lat 23, inteligentna, szlachcianka, prawie bez posagu, gdyż będzie miała około dwóch tysięcy rubli, średnio wykształcona, ale pracowita, gospodarna, łagodnego usposobienia, sympatyczna i nie brzydka, pragnie poznać w celu matrymonjalnym człowieka ze stanowiskiem, porządnego. Myślący serjo raczą składać oferty poste-restante Warszawa dla „Dory B. B." O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze. 6204

Rozwódka oraz C. D. raczą odebrać poste-restante. 6378

Rozwódka ma list poste-restante. 6322

„Rozwódka" ma list na poczcie. 6298

Szatynka-Fertyczna ma list poste-restante. 6341

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka inteligentna poszukuje miejsca. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 6380

Młody człowiek, z nauką 5-klasową, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca jako praktykant gospodarczy przy majątku ziemskim. Marszałkowska 60, u rządcy domu. 5102

Osoba z porządnej rodziny, wdowa, poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na wsi. Ulica Solec № 109, mieszk. 17, od godz. 2 do 5-ej. 6166

Osoba z porządnej rodziny poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Może dać kaucję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. J. 95. 6064

Ogrodnik z dobremi świadectwami poszukuje posady. Ulica Twarda № 40, mieszkania 42. 6074

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 3, „Au bon marché." 6325

Rzadca agronomiczny, kawaler, z kilkoletnią praktyką, z której posiada świadectwa, poszukuje posady zaraz lub od 1-go kwietnia. Wiadomość: Hoża 21, m. 3. 6331

Tapicer bez zajęcia poszukuje tegoż w domach prywatnych, robi tanio i dokładnie. Wielka 39, m. 9. 6344

Uczeń aptekarski z dwuletnią praktyką, który pracował w jednej z większych aptek warszawskich, poszukuje miejsca. Senatorska № 31, m. 6, rano. 5825

Zarząd domu przyjmę za kawalerskie mieszkanie. Oferty przyjmuje Kurjer A. H. 6303

b) Zaofiarowane.

A) Krojczy bielizny, zdolny specjalista, poszukiwany jest. Oferty szczegółowe przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. P. R. 5738

A) Potrzebna zdolna podręczna do staników. Czysta 6, mieszk. 17. 6287

Chłopiec uczciwych rodziców, rzetelny, potrzebny zaraz. Dystrybucja, Nowy-Świat № 37. 6306

Do magazynu „Rozalji", Gnojna № 1, potrzebna jest krojczyni oraz staniczarki i upinaczki. 6394

Do księgarni w południowej Rosji potrzebna sklepowa młoda, przyjemnej powierzchowności, wykształcona, znająca języki russki, francuski i niemiecki. Oferty z curiculum vitae w języku russkim pod adresem: Rostow Don, ulica Sadowaja, księgarnia K. S. Itina. 6134

Emerytowi pojedyńczemu ofiaruję mieszkanko za rządztwo. Oferty piśmienne, Chłodna 64, właścicielowi domu. 543r

Galwanizer zdolny potrzebny na stałe przeważnie drobiazgowe roboty. Ślepa 14. 6101

Komiwojażer znający Rosję, przy skromnych wymaganiach, znajdzie stałą posadę. Oferty i kopje świadectw sub A. Ł. przyjmuje kantor Kurjera. 6317

Kondycja od 1-go marca dla studenta lub osoby prywatnej, lecz dobrego matematyka. Nowogrodzka 3, m. 1, od 6—8-ej. 6288

Młoda i przystojna kelnerka może mieć zajęcie w restauracji od 1-go marca. Wiadomość: Twarda 52. 6316

Młoda, inteligentna gospodyni potrzebna jest na prowincję. Chmielna 56, mieszk. 9, od 4—6-ej. 6320

Młodsza porządna potrzebna na wieś od kwartału. Wiejska 3, u szwajcara. 6362

Oddaje się kuchnię na mieszkanie bezdzietnemu małżeństwu lub niemłodej kobiecie za usługę jednej osobie. Chmielna 52, mieszkania 13. 6354

Potrzebne panny podręczne do kwiatów, uczennice. Ogrodowa 46, mieszk. 10. 6147

Potrzebne są zaraz zręczne dziewczynki do mocowania gorsetów. Miodowa 8, K. Wiśniewska 6049

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Przechodnia № 11, I-sze piętro. 6279

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do ubranek dziecinnych, jakoteż dziewczynka do nauki. Królewska 45, m. 15. 546r

Potrzebny uczeń do warsztatu siodlarskiego, Leszno № 23. 531r

Potrzebny jest zdolny bukieciarz do zakładu ogrodniczego w Warszawie. Wiadomość u ogrodnika W. Stefańskiego w Dolinie Szwajcarskiej. 6328

Potrzebna doświadczona ekonomka, znająca się dobrze na rzeczy, do prowadzenia gospodarstwa w zgromadzeniu, złożonem z trzydziestu sióstr miłosierdzia. Wiadomość o warunkach w Towarzystwie Czerwonego Krzyża, Smolna 6, róg Jerozolimskiej, u gospodyni Pieszko. 6293

Potrzebni zaraz: bona, guwerner, gospodyni. Leszno № 68, Gołębiowski, dyrektor fabryki. 6296

Potrzebny uczeń do handlu kolonjalnego L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście 25. 6290

Potrzeba zaraz panienki podręcznej do krawieczczyzny. Żórawia 23, m. 19. 6348

Potrzebny pomocnik buchaltera, polak, ze znajomością języków polskiego, russkiego i niemieckiego. Oferty w Kurjerze Warszawskim A. Z. 15. 6395

Potrzebne zdolne maszynistki do szycia dziurek. Stare-Miasto 12, m. 14. 6369

Potrzebne panny i uczennice do krawieczczyzny. Nowiniarska 6, m. 2. 6103

Potrzebne panny do spódnic, staników i uczennica. Jasna № 5, m. 6. 6368

Panny do kwiatów potrzebne. Hoża № 13, m. 22. 555r

Potrzebne zdolne staniczarki na wyjazd.— Chmielna 45, w składzie mąki. 557r

Potrzebne są panny i podręczne do kwiatów. Stare-Miasto № 2, mieszk. № 16. 6008

Potrzebny subjekt felczerski na wyjazd.— Wiadomość: Elektoralna № 3, m. 18. 6010

Potrzebny jest zaraz na wyjazd młody podaptekarz. Wiadomość w składzie pp. Ludwik Spiess i Syn, Plac Teatralny. 6100

Uczniowie dobrego sprawowania potrzebni do rzeźbiarza. Krucza 22. 6133

Zdolny maszynista do maszyny pedałowej potrzebny natychmiast do drukarni Jakóba Keltera, Rymarska 2. 6402

Kupno i sprzedaż.

Adres: Chmielna 15. Wielki transport indyków oraz pulard tuczonych. 6095

A) Krucza 23, mieszk. 2. Jest okazja do kupienia tanio. Meble bordo jedwabne oprawne w drzewo, lustra. 6886

A) Biurko damskie, 2 ładne krzeselczka, 2 lampy wiszące, 1 stojąca, gzymsy, otomanka. 6386

A) Aryston, 26 nut, maszyna Singera nowa 25, dywan duży, wazony, kwiaty. 6386

Bilard prawie nowy tanio sprzedam. Zielna № 2, m. 10. 5713

Chcę nabyć szczeniaka, pinczerka (2—3-miesięcznego). Nowolipki 19, m. 4, zrana od 10 do 12-ej. 6024

Do sprzedania fortepian krótki, dubeltówka, wyżlica (ponter) rasowa, maszyna do szycia Tajlora, ławka i dwa stoły żelazne ogrodowe. Bielańska № 10, mieszk. 73. 6015

Do sprzedania dwa samowary, jeden za 15 rs., drugi za 6. Wiadomość: ulica Smolna 11—2. 6248

Faeton nowy, wygodny, elegancki, do sprzedania. Nowolipie № 80. 6022

Faetony nowe, jeden używany, wolanciki, szarabany sprzedaję. Leszno 52. 5820

Fortepian wiedeńskiej pierwszorzędnej fabryki, krótki, sprzedam. Elektoralna 51, mieszkania 10. 5777

Fortepiany i pianina do sprzedania za gotówkę i na raty, także pianino używane lecz dobre, w fabryce, Elektoralna № 6, u Jana Dütz. 5084

Fortepian Hincza do sprzedania i meble palisandrowe antyki. Elektoralna № domu 28, m. 35. Można obejrzeć od 1 do 6-ej. 6309

Fortepian krótki, 6½ oktaw, za rs. 75. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 21. 6342

Gordon-cetry, pierwsze pole, do sprzedania. Leopoldyna № 4. 6375

Garnitur mebli dębowych stylowych, zupełnie nowych, rs. 500, para łóżek orzechowych rs. 200 i portjery z gzymsami. Piękna 13, mieszkania 1. 5924

Introligatorskie maszyny rozmaite oraz pisma i ozdoby mosiężne w fabryce A. Chodowieckiego, ul. Miedziana 4, tanio, tanio, tanio. 506r

Jest do sprzedania warsztat mechaniczny z narzędziami za bezcen. Chmielna № 43, w pralni. 6381

Kanarki duże i słowiki do sprzedania. Ul. Wspólna 16—36. 6367

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Lankastrówkę kupię. Pożądana 12-ka lekka, klucz górny, przykład krótki pistoletowy. Cenę, opis, adres złożyć do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, „Lankastrówka." 562r

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 6121

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 6373

Meble tanio sprzedaję, rozmaite garnitury otomany, szeslongi, zwyczajne i fantazyjne, nowe i używane. Elektoralna № 53, tapicer Okoń. 6068

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 6129

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 5491

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 5690

Masło śmietankowe centryfugalne z dóbr Osmolice Krasinek, sprzedaje się po kop. 50 funt w Biurze Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście 411/7, we wtorki i piątki. 5765

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 5293

Meble za bezcen po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, sofy, biura, kredensy, szafy, łóżka i inne. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie. 6268

Nafta braci Nobel, garniec nafty 28 kop. wagi osiem funtów. Trębacka № 7. 5702

Niedrogo, elegancko wykończa garderobę męzką krawiec Chmurczyński róg Marszałkowskiej, Nowogrodzka 33. 4920

Okazja. Urzędowej roboty garnitur, lustro, gzymsy czarne, dywany perskie, firanki, regulator Bekiera, maszyna Singera nożna, różności za bezcen. Nowy-Świat 37, dystrybucja. 6304

Ogier kary powozowy do sprzedania. Wiadomość: ul. Ceglana № 1, mieszk. 16. 6297

Otomanę sprzedam tanio z powodu zmiany. Bracka 4, szwajcar wskaże. 6401

Potrzebna jest prasa do prasowania druków. Wiadomość: Wierzbowa № 9, mieszkania № 8. 6009

Pulsometr kupię lub wynajmę. Oferty przyjmuje Kurjer dla M. V. 6060

Po zwiniętej fabryce jest do sprzedania motor gazowy o sile ośmiu koni i lokomobila o sile czterech koni, w zupełnie dobrym stanie, z transmisją. Pawia 40. 6329

Powóz czteroosobowy, lando w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Włodzimierskiej № 23. 560r

Rower niedrogi lub kwity lombardowe kupię. Śliska 10. 6357

Suknia ślubna biała do sprzedania. Marszałkowska № 149, u rządcy. 5806

Sprzedaje się łóżko żelazne meblowe, mało używane, z materacami oraz fikus. Krucza № 5, m. 17. 6139

Suknie jedwabne, wełniane, żakiet, płaszczyk, palto z pluszem mało używane, do sprzedania. Mokotowska 52, m. 18. 6096

Suknia biała jedwabna, sukienka na dwunastoletnią panienkę, do sprzedania. Tamka 39, m. 11. 6345

Siodło angielskie męzkie z przyborami do sprzedania. Wiadomość u stróża lub w sklepie wędlin, Świętojańska 2. 6334

Telefon zagraniczny, znakomicie działający, odstąpię tanio. Goldman, ulica Świętojerska 26. 6339

Z. Krasnodębska, 26 Chmielna 26. Renety, sztetyny i inne jadalne i kompotowe jabłka poleca w znacznej ilości. 5997

Za bezcen do sprzedania otomana urzędowej roboty. Ul. Próżna № 10, m. 9. 6360

4 tomy „Gabinet medalów polskich" Edwarda hr. Raczyńskiego, oprawne, w b. dobrym stanie, do sprzedania. Oferty z ceną dla „Medale" w kantorze Kurjera. 6057

Interesa handl. i mająt.

Bardzo ładny sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam, mieszkanie duże, komorne niedrogie. Wiadomość przy ulicy Złotej № 24, w mydlarni. 5919

Do sprzedania fabryczka z maszyną parową trzech sił, budynki murowane, szopa drewniana, papą kryte. Wiadomość: Niecała № 2, u krawca. 5854

Do sprzedania fabryka posiłkująca się parą, wyrabiająca wyroby świetne dające zyski, za rs. 3,000. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla „Sprzedawcy." 6062

Dom do sprzedania w Łodzi, ulica Główna № 13, lub na zamian w Warszawie. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, Wilcza № 21—6. 6352

Dom murowany w rynku, z szynkiem i patentem, z lodownią, do sprzedania lub wydzierżawienia w Wiskitkach, przy stacji Ruda Guzowska. Edward Zweigardt. 6337

Dobry sklep dystrybucyjno-owocarsko-spożywczy tanio do sprzedania. Czysta 4. 6365

Dobra Bussówno, gub. lubelska, powiat chełmski, rozległości włók 45, w tem łąk 7, od stacji kolejowej Rejowiec wiorst 16, Chełm 18, wystawiono na ostateczną sprzedaż sądową d. 4-go kwietnia, a Towarzystwa d. 12-go kwietnia r. b. n. s., od obniżonego szacunku rs. 33,332 kop. 75, wadjum rs. 7,650. Lubo obecnie zaniedbane, zaliczane są do najlepszych ziem w powiecie, posiadają dobry kamień wapienny i budowlany. Warunki szczegółowe kupna tych dóbr można przejrzeć w Warszawie, ulica Zielna № 11, mieszkania 22, od 4 do 6-ej po południu, a w Lublinie u W-go Sekutowicza, adwokata. 6210

Dom do sprzedania, blisko dworca kolei wiedeńskiej. Pożyczka Towarzystwa 24,000.— Dochód brutto 7,500. Wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 5576

Do sprzedania posesja z dochodem 10%, mająca 3 fronty, 2 domy, jeden murowany piętrowy, drugi drewniany, w środku rynku, w Rawie powiatowej, 25 wiorst od Skierniewic, stacji kolei wiedeńskiej. Wiadomość: Leszno 47, m. 8. 6140

Fabryka mydeł tualetowych z kompletnem urządzeniem, obrót roczny rs. 30,000, dobrze wprowadzona, wraz z patentem, pozwoleniem i firmą, wskutek nadwerężonego zdrowia właściciela do sprzedania. Kapitał do rs. 7,000 potrzebny. Oferty „G. S. 177" do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 528r

Interes, którego wartość podług inwentarza jest rs. 6,700, a przynoszący czystego dochodu rocznie około rs. 3,500, jest do sprzedania za rs. 6,000. Wiadomość u adwokata Rąbalskiego, Erywańska № 10, od 5 do 7-ej po południu. 5817

Jest do sprzedania zakład ślusarski zaraz, dwie duże pressmaszyny, sześć małych maszyn, stal, nowe pilniki i różne narzędzia. Ul. Orla № 9, m. 7. 6082

Kupiłbym remizę. Zgłaszać się: sobota, niedziela, hotel Europejski № 217, do 10-ej zrana. 6396

Kawiarnię sprzedam zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, skład węgli. 6377

Lasu na wyrąb dębowego i sosnowego włók 6½ jest do sprzedania w okolicach Piotrkowa. Wiadomość: ulica Ciepła № 3, m. 9. 6075

Magle angielskie do sprzedania. Ul. Długa № 10. 6346

Magle do sprzedania. Ulica Czerniakowska № 10, za rogatkami. Wiadomość w szynku. 6330

Okazja. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności sprzedam sklep z ładnem urządzeniom bardzo tanio. Wiadomość: Bracka 9, mieszk. 9. 6343

Potrzebny jest wspólnik fotograf, z kapitałem w gotowiźnie do 4,000 rs., dla wspólnego założenia i prowadzenia zakładu w dużem mieście prowincjonalnem, w którem brak podobnego zakładu. Oferty złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Fotograf." 5882

Posesja № 68/2389 Nowolipki, obejmująca 6,840 ł. □, frontu 104, z budynkami, do sprzedania, łokieć po rs. 1.50. 4400

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu.— Żelazna róg Pańskiej № 47, pod firmą „Marja." 6073

Posesja 15,000 łokci ogrodu, za rogatką wolską, ulica Młynarska, do sprzedania tanio.— Wiadomość: Kanonja 8, mieszk. 5. 6374

Potrzebny wspólnik do interesu przemysłowego dobrze procentującego, z kapitałem od rs. 1,000—3,000. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera pod „Przemysłowiec" najdalej do dnia 10-go marca. 6366

Poszukuję wspólnika do wzięcia korzystnej długoletniej dzierżawy majątku. Kapitał potrzebny 3,500 rs. Może być niespecjalista, warunek wspólnej pracy. Oferty: kantor Kurjera dla „Dzierżawy." 6355

Place 30,000 i 20,000 łokci za rogatką wolską do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 114, sklep Gielickiego. 6318

Posesja 34,672 łokci, zdatna na fabrykę, aptekę, do sprzedania w całości lub częściowo. Czerniakowska 4. 6302

Poszukuję interesu rolnego, a mianowicie kupna z niewielkim kapitałem, dzierżawy lub samodzielnej poręczającej administracji.— Sobota, niedziela, oferty przyjmuję hotel Europejski № 217, do godziny 10-ej zrana, później pocztą, stacja Działoszyn, gub. kaliska, dla Zakrzewskiego w Kiełczygłowie. 6398

Potrzebne trzy sumy na 1-szy numer hypoteki, na trzy domy drewniane w Warszawie, rs. 2,000, 2,000 i 2,500. Wiadomość: Koszykowa № 29, m. 1. 6399

Prawa spadkowe do majątku złożonego z kolonij na Saskiej Kępie „Prado" i „Pod Dębem", wraz z łąkami i ogrodami oraz dwóch placów na Starej Pradze, zawierających około 240,000 łokci □, do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Miodowa № 3, mieszkania 14, zrana od 10—12-ej i od 7 do 8-ej wieczorem. 6197

Rubli 8,000 do ulokowania na dom po Towarzystwie. Wiadomość bez pośrednictwa Włodzimierska № 11, mieszk. № 2. 6017

Rubli 4,000 do ulokowania na dobrą hypotekę warszawską. Oferty „J. C." przyjmuje Kurjer Warsz. 5990

Rubli 50,000 razem lub częściowo od 5,000 ulokuję na domach w Warszawie. Procent 6, termina długie. Wiadomość: skład obić Sommera, Senatorska 37, róg Żabiej. 6122

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Ordynacka № 7, obok cyrku. 5761

Sklep zegarmistrzowski z urządzeniem tanio do zbycia w każdej chwili. Chmielna 19. 6083

Sklep do sprzedania z dystrybucją i kolonjalny. Ulica Nowolipie № 58, wiadomość w sklepie. 6145

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 6107

Sklep kolonjalny z winami krymskiemi i dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierska 4, m. 13. 6098

Sklep z warsztatem, wędzarnią i mieszkaniem jest do wynajęcia od 1-go kwietnia.— Wolska № 13, wiadomość u właściciela domu. 6034

Sklep nowourządzony, dwa okna wystawowe i pokoik. Chmielna 46. 5712

Sklep mączny w bazarze, dobrze procentujący, na dogodnych warunkach do sprzedania. Nowolipie 17, mieszk. 11, w godzinach rannych. 6265

Sklep galanteryjny przy ulicy pryncypalnej do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 22, u rządcy domu, od 5 do 7-ej po poł. 6335

Sklepik sprzedam zaraz tanio. Ulica Pańska № 57. 6332

Sklep do sprzedania tanio. Wiadomość: ul. Podwale № 17, u szwajcara hotelu. 6379

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 120, targu dziennego od 9 do 11, komorne 10 rs. miesięcznie. Kupujący mogą się przekonać.— Wronia № 50, stróż wskaże. 6370

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz za cenę przystępną przy ulicy bardzo ruchliwej. Wiadomość u p. Podczaskiego, Twarda 46. 6363

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat róg Alei. 556r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w cenie 900 rs. Wiadomość: ul. Chmielna № 46, w filji pieczywa. 6321

Skład węgli duży, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Wiadomość: Zielna 11, mieszkania 1, od 5 do 7-ej. 6314

Starszy felczer z prowincji poszukuje subjekta na wspólnika. Wiadomość u Słoniewskiego, obok kościoła w Mokotowie, do niedzieli. 6313

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Ogród wydzierżawiam. Czerniakowska 4. 6303

Sklep mydlarski do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Wspólna № 1, w kawiarni. 5465

Tanio 5,300 łok. □ placu narożnego przy alei Jerozolimskiej i Teodora. Wiadomość: Aleksandrja № 14, m. 21. 5374

Z powodu wyjścia za mąż jest do sprzedania zaraz na bardzo dobrych warunkach owocarnia, od 20 lat egzystująca przy rogu ulic Elektoralnej i Zimnej № 17. Wiadomość na miejscu. 6021

Zakład zegarmistrzowski z zegarem sztycowym i towarem, w najruchliwszym punkcie miasta, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 6230

Z powodu choroby i konieczności nagłego wyjazdu z Warszawy, jest do odstąpienia zaraz interes, zapewniający całkowite dostatnie utrzymanie oraz 150 rs. miesięcznie czystego zysku. Interes nie wymaga specjalności i może go prowadzić sama kobieta. Kapitał potrzebny od 1,500 do 2,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Wyjazd." 6349

Z paroma tysiącami rubli wszedłbym w interes, przy gwarancji kapitału i współudziału w pracy. Wszelkie blagi wykluczone. Oferty składać z adresami: hotel Europejski № 217, sobota i niedziela. 6397

Lokale.

Apartament złożony z 8-u pokoi, z wszelkiemi wygodami, na parterze, ze stajnią i wozownią, potrzebny od 1 lipca. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. J. 6404

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 4999

Do odnajęcia zaraz pokój umeblowany, samowar, usługa. Smolna 17—2. 5641

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1892, przy ulicy Długiej pod № 40, sklep obszerny z 2-ma wystawami i pokojami, za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 6351

Do odstąpienia dwa pokoje frontowe, z osobnem wejściem, trzecie piętro. Zielna 27, mieszkania 6. Tamże potrzebna dziewczynka do posług. 6358

Jest ładny pokój frontowy, umeblowany. Marszałkowska 105, m. 5. 6403

Kawaler poszukuje pokoju przy familji, z osobnem wejściem, w cenie 7 rubli. Oferty dla K. przyjmuje Kurjer. 6111

Lokal z ogrodem, stajnią i wozownią, blizko tramwaju do wynajęcia. A. Chodowiecki, plac Teatralny 11. 507r

Mieszkanie dla kobiety przy poważnej osobie. Chmielna 56, m. 22. 6361

Od 1-go lipca potrzebne jest mieszkanie na parterze, w srodkowej części missta, po stronie słonecznej ulicy, składające się z 6-u pokoi, przedpokoju i kuchni, opatrzone nowoczesnemi wygodami. Dokładne oferty z planem od ręki i ceną proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Mieszkanie A. O. S." 5864

Odnajmuję jeden lub dwa pokoje oddzielne. Życie, produkta wiejskie. Ulica Smolna 17—2. 6338

Pokój z zupełnie osobnem wejściem. Marszałkowska 149, mieszkania 11, blizko ogrodu. 6400

Potrzebny lokal, złożony najmniej z 15-tu pokoi, na parterze, lub w części na parterze, a w części na 1-m piętrze, w pobliżu Wareckiego placu—na redakcję i drukarnię dziennika. Część tego lokalu potrzebną jest od 1 kwietnia, a reszta od 1 lipca b. r. Oferty składać: Nowy-Świat 34, w drukarni. 6299

Potrzebny mi jest pokój z kuchnią i przedpokojem na dole, od 1 marca. Oferty: kantor Kur. dla Rosińskiego. 6376

Pokój lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, każdego czasu. Nowy-Świat № 66, mieszkania 10. 6350

Pokój osobny do wynajęcia, całodzienne utrzymanie, fortepian. Ulica Świętokrzyzka 19—19. 6181

Salon, gabinet i przedpokój, elegancko umeblowane, do wynajęcia od 1 kwietnia—pokój pojedyńczy zaraz,—obok kolumny Zygmunta, Podwale 4. 6389

W którejkolwiek z fabrycznych dzielnic miasta, potrzebne jest zaraz lub od 1 kwietnia mieszkanie, złożone z 4-ch pokoi i kuchni, z ogródkiem. Oferty uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. pod S. F. 4905

Zaraz do wynajęcia do 8 kwietnia r. b. 2 pokoje i przedpokój, na 2-m piętrze, wchód głównemi schodami. Widok 21. Cena przystępna. 6055

2 pokoje, przedpokój, wynajmuję od 1 kwietnia. Nowy-Świat 43, m. 11, wiadomość od 10—1 i od 5—6. 6295

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość lub kurację, pokoje oddzielne. Krucza 40. 5508

Akuszerka B. J. przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Włodzimierska 3, mieszkania 1. 5625

A. Wypożyczam na wieczorki, wesela, bale: naczynia stołowe, talerze, półmiski, salaterki, sosierki, filiżanki, szklanki, kieliszki, noże, widelce, łyżeczki, kosze do owoców, wazony, dzbany. Przystrojenia salonów: lampy, świeczniki, żyrandole, kandelabry, lichtarze i bielizna stołowa—z odstawą do domu i zabraniem po cenach tanich. F. Kozłowski, Rymarska 7, w Warszawie, róg Leszna: Skład lamp, szkła, porcelany. 17r

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 6315

Cieśla Muskat zechce we własnym interesie zgłosić się do Mokotowa, kolonji № 112. 6305

Dnia 20 stycznia r. b. z pod № 2 przy ulicy Dziekanja skradziony został z mieszkania № 11, zegarek srebrny o 8-u kamieniach, Ls. Robert Geneve № 13037, ze złotą dewizką, grubą, męzką, przy końcu dowizki główka psa nadpsuta, z kluczykiem złotym. Uprasza się panów zegarmistrzów i jubilerów o zwrócenie bacznej uwagi na tenże. 6338

„Exsiccator"—konserwuje stare budowle i nowe zabezpiecza od zniszczenia. Tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 395r

Grób murowany pojedyńczy na Powązkach do sprzedania. Wiadomość: ulica Bielańska № 21, m. № 2. 5991

Jest dziewczynka 3-miesięczna, nie chrzczona, na własność do oddania, z inteligentnej matki i młodej. Wiadomość: Bednarska № 17, mieszkania 5. 6310

Maszyny do szycia reparuje specjalnie, z gwarancją dwuletnią. Ulica Nowogrodzka № 20. 6137

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca wybor zdrowych, wiejskich mamek. Hoża № 11. 6013

Nowo zatwierdzone kaucjonowane „Warszawskie Biuro Ogłoszeń" zostało otwarte w Warszawie, Wierzbowa 8, wprost Niecałej. Telefonu 461. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po cenach redakcyjnych. 3043

Nagrody rs. 30, za oddanie zegarka złotego damskiego, z jedną kopertą, cyferblat metalowy, z napisem wewnątrz: „Pamiątka po kochanej Matce r. 1888," z długim złotym łańcuchem skręconym z małych kółek. Zgubiony został 25 lutego przechodząc z Zielnej, Ogrodem Saskim i Senatorską za Miodową. Uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie za powyższą nagrodą pod adresem: Zielna № 11, mieszkania 21. Pp. zegarmistrzów i jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty. 6387

Na nadchodzący sezon polecam wybór kwiatów, przyjmuje obstalunki na róże i inne kwiaty na grosy lub bukiety, wykończenie wykwintne; tamże potrzebne uczennice. Nowogrodzka 39, m. 9. 6301

Ojciec rodziny, oficjalista, zasługujący na zupełne zaufanie, uprasza o łaskawe udzielenie lub dopomożenie wyrobienia mi jakiego bądź miejsca, abym mógł zapracować na jakiekolwiek pożywienie, dla pięciorga małoletnich dzieci, aby nie cierpiały głodu jakiego obecnie doznają. Błagam litościwych osób o poparcie i udzielenie pomocy prawdziwie biednej rodzinie. Adres: ulica Żytnia № 8 domu, w poprzecznej oficynie, mieszkania № 5. 554r

Przybłąkał się czarny pudel ostrzyżony, łeb i koniec ogona puszyste. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia. Grzybowska № 42, mieszkania 9. Po trzech dniach pies będzie sprzedany. 6291

Pracownia krawatów „Louise" egzystująca 12 lat, zajmuje się przeważnie wyuczaniem wszelkich fasonów w trzy tygodnie. Przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 561r

Rs. 50 nagrody. Dnia 20 b. m. przechodząc od Senatorskiej przez Miodową zgubiłam pamiątkową portmonetkę, czarną skórzaną, z z monogramem M. R., zawierającą 115 rs., broszkę złotą, list i drobną monetę. Łaskawy znalazca za powyższą nagrodą raczy odnieść zgubę na ulicę Podwale № 11, m. 7. 5829

Uczennice przyjmuje ze wszystkiem do nauki sukien, kroju i bielizny, za małe wynagrodzenie, Nowy-Świat 42, m. 2. 6405

Ubierania kapeluszy damskich od osoby wykwalifikowanej chce nauczyć się angielka. Oferty do kant. Kurjera pod „Angielka." 6319

W. Brodzki zechce się bezwłocznie zgłosić pod № 122 Marszałkowska, w interesie pomieszczonych tamże mebli, a to dla uniknienia koniecznych następstw procesu. 6007

W końcu listopada lub na początku grudnia r. z. zginęła portmonetka, w której było 4 rs. gotówką, 3 rub. srebrem, 4 szt. po 20 kop. i 2 szt. po 30 kop., tak zwane dwuzłotówki, oraz pierścionek złoty. W celu uniknienia odpowiedzialności osoby niewinnie o kradzież posądzonej, uprasza się znalazcę o zwrócenie tych rzeczy lub o danie wiadomości do biura policji, za nagrodą równą wartości rzeczy. 6285

Wyjątkowo tanio. Maszyna pończosznieza № 12 Lamba, nowa do nabycia. Marszałkowska 111, mieszkania № 1. 524r

Wysortowane pończochy, skarpetki, rękawiczki, sukienki, staniki niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 6085

Wyżymaczki reparuje specjalnie zakład mechaniczny, z gwarancją. Nowogrodzka № 20. 6138

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

XX) Wachlarze prześliczne z piór, gazy i koronek, poleca skład J. Lukrec, Marszałkowska 132. 6383

XX) Boa z piór kapłonich, oraz piękne szale koronkowe paryzkie, wyprzedaje skład J. Lukrec, Marszałkowska 132. 6382

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Февраля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).